Opłacone ryczałtowo. Cena 15 groszy
Nr 31. Kraków, dnia 2 sierpnia 1925 r. Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 15 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	Wychodzi co niedzielę.	Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.
Cena numeru: 15 groszy.	Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.	Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Treść: W hołdzie wielkiemu obywatelowi i pisarzowi. — Polska ludowa na cześć Wład. Reymonta! — Projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. — Którzy posłowie głosowali za, a którzy przeciw ustawie rolnej. — Klub P. S. L. wobec uchwalenia ustawy o reformie rolnej. — Z Sejmu i Senatu. — „Historja Chłopów Polskich". — Dziesięć mil. uratowano dla wsi. — Chłopska dola! — Znamienny głos. — Żałosny koniec p. Berka. — O gospodarczej niedoli i kredycie. — Krzywdy i nadużycia. — Z wieców i zgromadzeń. — Kącik humorystyczny. — Kronika. — Odpowiedzi.

W hołdzie wielkiemu obywatelowi i pisarzowi.

OBYWATELE!

Naród ma jeden tylko sposób budowania duchowego pomnika swej chwały — cześć samego siebie w swych Wielkich Duchach.

Historja dziejów ludzkich była świadkiem zniszczenia i upadku wszystkich pomników potęgi materjalnej, jedyna tylko rzecz, która pozostała niezniszczona i nieśmiertelna poprzez wieki — to imiona bohaterów ludzkości.

Z imion i czynów tych bohaterów każdy naród buduje własny gmach sławy. Gmach ten jest tem większym, im powszechniejszą cześć, zarówno swoich, jak i obcych — odbierają imiona Olbrzymów Ducha, które go uświetniają.

Gmach polskiej sławy ma już kilka takich imion, które się cieszą sławą całej cywilizowanej ludzkości.

Do imion tych przybyło obecnie nowe polskie imię — imię Władysława Reymonta.

Tę sławę ogólno-ludzką, która znalazła wyraz w formie najwyższego międzynarodowego odznaczenia na polu literatury, t. j. w formie nagrody Nobla — uzyskał Władysław Reymont, jako pisarz. Za koronę zaś tej Jego twórczej działalności uznano bezsprzeczne arcydzieło, wspaniałą epopeję życia wsi polskiej, powieść »Chłopi«. Znawcy literatury z całego świata stwierdzili, że wśród współczesnego plonu twórczego wszystkich piśmiennictw europejskich nie znalazło się dzieło, równe Reymontowskim »Chłopom« siłą wyrazu, poezją opisów, głębokością uczucia i rozmachem

wyobraźni, obejmującej w jednem spojrzeniu całokształt życia człowieka, pracującego na roli poprzez wszystkie cztery pory roku, które są pór żywota ludzkiego obrazem.

Tak więc Władysław Reymont razem z plejadą największych naszych Duchów sławi imię Polski przed światem, i zwiększa Jej prawa do tytułu czynnej uczestniczki wszechludzkiej kultury.

Przychodzi więc teraz kolej na Polskę, by imię tego Powiększyciela polskiego bogactwa duchowego wśród obcych narodów otoczyć takąsamą sławą wśród własnego narodu i uprzytomnić Jego wielkość duchową całemu własnemu społeczeństwu.

Padło już przez lud polski rzucone hasło uroczystego obchodu w celu oddania czci Wielkiemu Pisarzowi. W obchodzie tym wziąć udział powinny wszystkie warstwy społeczeństwa przez swoich najwybitniejszych przedstawicieli.

Jednocześnie padło drugie hasło: odwołania się do ofiarności całego społeczeństwa, tak, aby najszersze jego warstwy mogły się przyczynić do stworzenia wielkiego daru narodowego, »Daru imienia Władysława Reymonta«. Naród polski ofiaruje dar ten sławie Wielkiego Pisarza, a jednocześnie ofiaruje go samemu sobie. Dar ten musi przybrać postać jakiegoś wielkiego i pamiętnego dzieła społecznego, któremu imię Władysława Reymonta użyczać będzie swego blasku. Dar ten musi być godnym Wielkiego Pisarza.

Nie wątpimy, że około tych dwóch rzuconych haseł — uroczystego obchodu i »Daru narodowego imienia Władysława Reymonta«, zgromadzi się całe społeczeństwo we wielkim i ofiarnym porywie.

Jeszcze raz trzeba przypomnieć, że dziełem tem uczci naród polski nie poszczególnego człowieka, lecz Twórcę, który jest wykwitem jego ducha i świadectwem wielkości tego ducha przed obcymi. »Darem narodowym im. Władysława Reymonta« stawia pomnik

»Naród — sobie«.

Warszawa, w lipcu 1925 r.

GŁOWNY KOMITET UROCZYSTOŚCI REYMONTOWSKIEJ:

Prezes:

poseł ***Wincenty Witos.***

Maciej Rataj, marszałek Sejmu Rzeczypospolitej,
Jakób Bojko, wicemarszałek Senatu Rzeczypospolitej,
Marjan Dąbrowski, poseł na Sejm Rzeczypospolitej,
Zygmunt Dziewanowski, wiceprezes Banku Rolnego,
Dr Władysław Kiernik, poseł na Sejm Rzeczypospolitej,
Dr Mieczysław Michałkiewicz, profesor gimnazjalny (Poznań),
Aleksander Niedbalski, poseł na Sejm Rzeczypospolitej,
Jan Owiński, kurator krakowskiego okręgu szkolnego,
Narcyz Potoczek, poseł na Sejm Rzeczypospolitej,
Inż. Leopold Skulski, b. poseł i b. prezydent ministrów,
Ks. Szczęsny Starkiewicz, b. poseł na Sejm Ustawodawczy (Kujawy),
Romuald Wasilewski, b. poseł na Sejm Ustawodawczy (Pomorze),
Henryk Dzendzel, naczelny sekretarz P. S. L. } sekretarze.
Jan Stanisław Szczerbiński, dziennikarz }

Polska ludowa na cześć Władysława Reymonta!

Projekt uroczystości na cześć **Władysława Reymonta** — autora **„Chłopów"** — w Wierzchosławicach w dniach 15-go sierpnia b. r. spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem we wszystkich sferach społeczeństwa polskiego. Ze wszystkich stron kraju zgłaszają się delegacje i uczestnicy. Spodziewany jest napływ kilkunastu tysięcy uczestników.

Program uroczystości Reymontowskich

w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

1. Przyjazd pociągami zwyczajnemi i nadzwyczajnemi do Bogumiłowic dnia 15 sierpnia (sobota, święto), pomiędzy godz. 5—9 rano. Pociągi specjalne będą podane na czas w prasie i ogłoszone we wszystkich urzędach stacyjnych. Ci, którzy przyjadą poprzedniego dnia wieczorem lub w nocy z 14 na 15 sierpnia, zatrzymają się w Krakowie lub w Tarnowie. W Wierzchosławicach kwater nie będzie. Na dworcach w Krakowie, Tarnowie i Bogumiłowicach funkcjonować będą stałe ciepłe i zimne bufety i będą do dyspozycji umywalnie i woda do picia.

2. Pomiędzy godziną 9—9$^1/_2$ rano ustawi się pochód na szosie z Bogumiłowic do Wierzchosławic i uczestnicy zajmą następnie miejsca na obszernem błoniu. Ustawienie w pochodzie i na błoniu nastąpi wedle przygotowanego planu i poszczególne grupy i delegacje będą posiadać napisy i wszyscy winni się stosować do tego.

3. Koło godz. 10 zajedzie na błonie **Wł. Reymont** w towarzystwie banderji Krakusów i dwóch olbrzymich wozów z tradycyjnemi dożynkami. W czasie pochodu i ustawienia się na błoniach przygrywać będą orkiestry z różnych stron kraju.

4. O godz. 11 uroczysta Msza św. na błoniu.

5. O godz. 12 po Mszy św. defilada przybyłych delegacyj, grup i uczestników przed laureatem i wręczenie Mu darów i upominków z różnych stron kraju. Defilada odbędzie się wedle zgóry przygotowanego planu i wszyscy uczystnicy winni się stosować do dyspozycyj osób, kierujących porządkiem.

5. Po defiladzie uroczysta Akademja ku czci Władysława Reymonta, na którą złożą się przemówia: Prezesa Gł. komitetu, Wincentego Witosa, reprezentantów Sejmu i Senatu, rządu, instytucyj naukowych i wyższych uczelni, przedstawiciela prasy, zrzeszeń literackich, reprezentantów miast i wsi i instytucyj kulturalno-społecznych.

Liczba i porządek przemówień będą naprzód ustalone.

Przerwa obiadowa.

W czasie przerwy obiadowej uczestnicy będą mogli posilić się na własny koszt w ustawionych specjalnie na ten cel polowych bufetach, porozmieszczanych w różnych punktach błoń i wsi Wierzchosławic. Ceny będą umiarkowane i wywieszone przy każdym bufecie.

Po południu.

1. Wielki festyn ludowy i zabawy z tańcami przy dźwiękach orkiestr i muzyk ze wszystkich stron Polski. Odtańczone będą różne tańce narodowe (Mazur, Kujawiak, Krakowiak, Góralski i t. d.)
2. Chóry i śpiewy ludowe.
3. Wyścigi, gra w piłkę i inne sporty.
4. Lajkonik krakowski (zwierzyniecki).
5. Teatr włościański.
6. Kinoteatr.
7. Wiele innych niespodzianek.

Uroczystość Reymonta w Wierzchosławicach w dniu 15 sierpnia b. r. będzie **wielką rewją strojów ludowych** ze wszystkich stron Polski.

Komitety lokalne organizujące przyjazd w strojach narodowych, proszone są podać liczbę uczestników jak najspieszniej komitetowi centralnemu w Warszawie, za pośrednictwem komitetów powiatowych, aby im w pochodzie i na błoniu w Wierzchosławicach wyznaczyć odpowiednie miejsce.

Pożądany jaknajliczniejszy udział. Lud pokaże swoje malownicze stroje!

Drugi dzień **uroczystości 17 sierpnia w Krakowie** jak w odezwie.

Adresy Komitetów Reymontowskich.

We wszystkich sprawach organizacyjnych obchodu na cześć Wł. Reymonta uczestnicy i delegacje powinny zgłaszać się do komitetów powiatowych. Niniejszem podajemy następującą listę przewodniczących komitetów powiatowych woj. krakowskiego:

Komitet wojewódzki w Krakowie.

ORGANIZATORZY POWIATOWI:

Biała, Antoni Ślusarczyk — Bestwina.
Bochnia, Wojciech Fietko, nauczyciel.
Brzesko, Dr Jakób Witek, adw.
Brzozów, Poseł Walenty Toczek (lub Sejm).
Chrzanów, Dr Piotr Marczak, adw.
Dąbrowa, Henryk Krzciuk, dyrektor banku.
Jasło, Piotr Soboń — Roztoki.
Jarosław, Poseł Bruno Gruszka (lub Sejm).
Gorlice, Jan Więckowski — Rzepiennik Biskupi, pow. Gorlice.
Grybów, Franciszek Milan, inż.
Kolbuszowa, Dr Józef Dec, adw.
Kraków, Piotr Wyroba — Liszki.
Krosno, Dr J. Wojnar, ul. Korczyńska.
Limanowa, Andrzej Pachołek — Mszana Dolna.
Łańcut, Stefan Kozakiewicz — Wola Bliższa.
Maków, Wawrzyniec Wojdyła, wójt, Wysoka ad Jordanów.
Miechów, Mateusz Dońca — Siedliska.
Mielec, Tomasz Bik — Młodochów, p. Gawłuszowice.
Myślenice, Ludwik Werschler, prof. gimn.
Nisko, Ludwik Ślusarczyk, wójt Zarzecze.
Nowy Sącz, Adw. dr Stanisław Ćwikowski
„ „ Wojciech Maciuszek, rolnik, Rogi.
Nowy Targ, Józef Rajski, burmistrz, b. poseł
Olkusz, Józef Ostachowski — Sułoszowa, p. Olkusz.
Oświęcim, Piotr Pluta, burmistrz, Zator.
Przeworsk, Józef Związek — Budy Przeworskie.
Ropczyce, Jan Siwula, Paszczyna, p. Dębica.

Rzeszów, Stanisław Lis — Bratkowice, p. Mrowla.
Sanok, Jan Potocki — Głębokie, p. Rymanów.
Strzyżów, Władysław Mijal — Dobrzechów.
Nowy Targ, Jan Winiarski, prof. gimnazjalny, Nowy Targ.
Tarnów, Karol Jarosz.
Tarnobrzeg, Dr Leonard Madej.
Wieliczka, Andrzej Brożyna — Bodzanów.
Żywiec, Inż. Szczepaniec, wójt, Kamesznica.
Spisz, Walenty Bednarczyk — Nowa Biała.
Staszel Wojciech z Maruszyny.

Młodzież wyż. ucz.

Galarowski, słuch. med., Olcza-Zakopane.
Szostak, słuchacz praw.

Przedstaw. naucz.;

Boruch Wł., Tarnów, Szkoła powsz. im. Staszica
Kazimierz Konieczny — Gorlice.
Jan Kwiecień, nauczyciel, Tczyca p. Miechów-Charsznica.

Komitety powiatowe, działające za pośrednictwem wymienionych przewodniczących, znosić się będą z **komitetami wojewódzkiemi.**

Komitety wojewódzkie mieszczą się w miastach wojewódzkich (będzie to oddzielnie opublikowane w prasie lokalnej.)

Komitet wojewódzki w Krakowie mieści się przy ul. Kremerowskiej L. 10 i tam powinny zgłaszać się komitety powiatowe województwa krakowskiego ze wszystkiemi sprawami obchodu.

Komitety wojewódzkie z całego państwa zgłaszać będą liczbę uczestników obchodu i delegacyj do **komitetu centralnego w Warszawie,** ul. Marszałkowska 68.

Dla utrzymania porządku i harmonji działania wszyscy są proszeni o trzymanie się wyżej przedstawionego porządku.

Członkowie komitetu i sekcji powiatowej posiadać będą odznaki biało-czerwone.

Pożądane jest ze wszechmiar, aby jak najspieszniej podać liczbę uczestników i delegacyj z wyszczególnieniem, kiedy uczestnicy przybędą i kiedy zamierzają wracać. Podać również należy, czy przybywający zamierzają w Krakowie nocować.

Zniżki kolejowe.

Komitet centralny w Warszawie czyni starania o znaczne zniżki kolejowe. Wysokość zniżek i formalności, połączone z korzystaniem z nich będą zakomunikowane w najbliższym numerze „Piasta".

Dary dla Reymonta.

Uczestnicy i delegacje z poszczególnych ziem i powiatów proszeni są o przygotowanie odpowiedniego daru dla Reymonta, wedle możności przedstawiającego jakąś charakterystyczną gałąź miejscowego przemysłu lub wogóle twórczości ludowej (np. Górale z pod Zakopanego ładną ciupagę, kilim i t. p.).

Projekt ustawy

o wykonaniu reformy rolnej, przyjęty w trzeciem czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dn. 27/7 1925 r.

(Celem zaznajomienia czytelników „Piasta" z tym ogromnego znaczenia projektem ustawy — podajemy w obecnym i następnych numerach „Piasta" — ważniejsze artykuły ustawy).

USTAWA

o wykonaniu reformy rolnej.

Art. 1.

1) Ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej oparty będzie na silnych, zdrowych i zdolnych do wydatnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy.

2) Przeprowadzenie nowego ustroju obejmie:

a) tworzenie nowych samodzielnych gospodarstw rolnych,

b) powiększanie istniejących karłowatych gospodarstw do rozmiaru samodzielnych jednostek gospodarczych,

c) tworzenie gospodarstw drobnych dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej,

d) tworzenie kolonij i ogródków robotniczych, urzędniczych i t. p. w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych,

e) zabezpieczenie odpowiednich terenów dla szkół rolniczych i ognisk kultury rolniczej i ogrodniczej.

DZIAŁ I.

Zapas ziemi.

Art. 2.

1) Na cele, wskazane w art. 1, będą obowiązkowo parcelowane grunty z poniżej wymienionych majątków (nieruchomości) ziemskich z wyłączeniem lasów, stanowiących przedmiot racjonalnej gospodarki leśnej, tudzież wód, użytkowanych dla rybołostwa lub przemysłu (art. 4).

a) stanowiących własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu lub mających mu przypaść w wykonaniu międzynarodowych umów. W szczególności, jako dobra państwowe traktowane będą: ziemie, stanowiące uprzednio własność b. państw zaborczych, ich rodzin panujących i członków tych rodzin, a to zgodnie z postanowieniami odnośnych traktatów międzynarodowych, b. Banku Włościańskiego i Szlacheckiego, pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, jak również ziemie, przejęte z mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. (Dz. Ust. Rz. Pol. z 1921 r. Nr 4, poz. 17) i ustawy z dnia 25-go lipca 1919 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 72, poz. 423);

b) majątków tak zw. „martwej ręki" (duchownych, biskupich, kapitulnych, klasztornych, plebańskich, kościelnych), a to zgodnie z postanowieniami układu ze Stolicą Apostolską, ratyfikowanego w ustawie z dnia 23 kwietnia 1925 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr 47, poz. 324);

c) majątków (nieruchomości) ziemskich innych kościołów i gmin wyznaniowych, po zasięgnięciu opinji ich prawnych reprezentacji;

d) majątków (nieruchomości) ziemskich innych instytucyj publicznych, z wyjątkiem samorządowych

a w szczególności fundacyj, pod zarządem Państwa, bądź pod innym zarządem się znajdujących, przy równoczesnem zabezpieczeniu celu fundacji, zgodnie z art. 10 cz. 3, a to bez względu na postanowienie zapisu fundacyjnego;

e) określonych w art. 4 i 5 nadwyżek wszystkich innych majątków (nieruchomości) ziemskich. nie wyłączając ordynacji i majątków (nieruchomości) ziemskich, związanych węzłem substytucji powierniczej lub innemi ograniczeniami własności, stale do tych nieruchomości przywiązanemi, a to bez względu na szczegółowe postanowienia ustawowe lub dobrowolne, ograniczające prawo rozporządzania danym majątkiem ziemskim (nieruchomością ziemską).

2) Grunty, położone w granicach administracyjnych miast, nie podlegają działaniu ustawy niniejszej. To samo dotyczy gruntów i nieruchomości, będących własnością gmin miejskich, a położonych poza granicami administracyjnemi tych miast.

Art. 3.

1) Nadto Minister Reform Rolnych może na cele, wskazane w art. 1, przeprowadzić przymusowy wykup w całości bez uwzględnienia postanowień art. 4 i 6:

a) jednostek gospodarczych, które przekraczały ustawowe maksimum władania, a dzielone były bez ustawowo wymaganych zezwoleń lub niezgodnie z ich treścią, jeżeli nabywcy nie odpowiadali warunkom art. 51 niniejszej ustawy, działki przekraczały rozmiar 25 ha, względnie 45 ha, stosownie do przepisu art. 27 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Rz. P. Nr 70, poz. 462).

b) majątków (nieruchomości) ziemskich lub ich części, wydzierżawionych na oddzielnych parcelach na czas dłuższy ponad lat 6 z pominięciem postanowień art. 85, przyczem dzierżawcom przydzielone będą działki w ramach postanowień tej ustawy;

c) majątków (nieruchomości) ziemskich których właściciele, ich spadkodawcy lub darodawcy nabyli te majątki pod wyjątkowemi warunkami i zastrzeżeniami b. władz zaborczych, a zwłaszcza z zachowaniem postanowień ustawy rosyjskiej z dn. 1 marca 1864 r. i ukazu z dn. 3 kwietnia 1864 r. o t. zw. majątkach ulgowych, t. zw. instrukcji z dn. 23 grudnia 1865 r. i ukazów z dn. 23 i 31 grudnia 1865 r. o przymusowej sprzedaży majątków przez osoby, zesłane w drodze administracyjnej za udział w powstaniu 1863 r., przepisów z dnia 13 lipca 1871 r. o sprzedaży będącej pod zarządem Skarbu ziemi w gub. Królestwa Polskiego, rozkazów carskich z dnia 19-go lutego 1887 roku, 13-go czerwca 1887 r. i z dn. 25 lutego 1888 r. o odrębnym trybie sprzedaży nieruchomości b. unitów, wysiedlonych z gub. siedleckiej do gub. orenburskiej, względnie przy pomocy kredytowej, udzielanej na podstawie przepisów aneksu do § 50 statutu Państwowego Banku Szlacheckiego (Zbiór Praw Imperjum Ros. Tom XI, Część 2, wydanie 1904 r. i kont. 1912 r.). Przepis powyższy nie dotyczy tych majątków, do których miały zastosowanie wymienione wyżej rosyjskie ustawy i ukazy z 1864 r., 1865 r. i 1871 r., a których właściciele posiadają na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej nie więcej, niż 45 ha ziemi.

d) majątków (nieruchomości) ziemskich, nabytych w czasie piastowania mandatów przez posłów i senatorów z naruszeniem art. 22 Konstytucji.

e) majątków (nieruchomości) ziemskich, nad któremi, jako należącemi do osób nieobecnych została wyznaczona kuratela sądowa, zarząd z ramienia władz administracyjnych lub samorządowych, albo przymusowo zarząd państwowy, o ile nieobecność właściciela rozpoczęła się przed dniem 1-szym stycznia 1922 r., lub o ile na miejscu nie znajdują się z liczby ewentualnych spadkobierców z prawa — mąż lub żona, zstępni i wstępni, bracia i siostry nieobecnego, ewentualnie ich potomstwo. Osoby nieobecne w razie ich zgłoszenia się, lub ich spadkobiercy w przypadku uznania nieobecnych za zmarłych, mają prawo do otrzymania za przymusowo wykupione majątki wynagrodzenia według przepisów działu IV niniejszej ustawy.

2) Obszary, wymienione w punkcie c) i e) mogą ulec przymusowemu wykupowi na rzecz Skarbu Państwa, nie wyłączając lasów, wód, urządzeń gospodarczych i budynków.

Art. 4.

1) Z ogólnego obszaru użytków rolnych, będących na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej własnością jednej osoby fizycznej lub prawnej, względnie współwłasnością kilku osób (art. 2 p. e) nie ulegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary o następujących rozmiarach:

a) w majątkach (nieruchomościach) ziemskich, położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich, które oznaczy rozporządzenie Rady Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych — 60 ha;

b) w majątkach (nieruchomościach) ziemskich na pozostałym obszarze — 180 ha. Jednak w województwach nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem i okręgu administracyjnym wileńskim, o ile wstępni właściciela majątków gospodarowali na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej conajmniej od 1795 roku, obowiązkowi parcelacyjnemu nie podlega obszar użytków rolnych, wynoszących 300 ha.

2) Do norm, wskazanych w cz. 1 art. niniejszego, nie wlicza się sadów, dróg i terenów zabudowanych, jak również następujących obszarów lasów i wód:

A. Obszarów leśnych, nadających się do samodzielnego gospodarowania o powierzchni ponad 50 ha, a na obszarze województwa wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, okręgu administracyjnego wileńskiego, oraz powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego, bielskiego, białostockiego i sokólskiego województwa białostockiego — ponad 100 ha. Obszary leśne, przekraczające normy powyższe, mogą być parcelowane, o ile Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych wyrazi zgodę na zamianę ich na użytki rolne; dotyczyć to będzie w pierwszym rzędzie niezalesionych obszarów poleśnych, nadających się do użytkowania rolnego. Zmiana rozdziału użytkowania obszarów leśnych, podlegających parcelacji, dokonywana będzie stosownie do obowiązujących przepisów o ochronie lasów.

B. Obszarów wód:

a) spuszczalnych stawów rybnych, o ile łączna powierzchnia zwierciadła wody w tych stawach wynosi ponad 3 ha;

b) innych obszarów wód, o ile zwierciadło normalnego poziomu wody danego obszaru wynosi ponad 20 ha.

Obszary leśne i wodne, nie odpowiadające powyższym warunkom, nie będą podlegały obowiązkowi parcelacyjnemu tylko w wypadku, gdy właściciel, przygotowując plan wyłączenia w myśl art. 18, wody te i lasy jako przynależne gospodarczo do swego wyłączenia rolniczego wykaże.

3. Po potrąceniu z ogólnego obszaru posiadłości ziemskiej danego właściciela wyżej wyszczególnionych nie podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu sadów, lasów i wód oraz pozostawionego właścicielowi wyłączenia rolniczego (art. 4 i 5) — pozostały obszar stanowi w rozumieniu niniejszej ustawy nadwyżkę, podlegającą obowiązkowi parcelacyjnemu.

Art. 5.

1) Niezależnie od obszaru, przewidzianego w p. a) lub b) art. 4, nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary niezbędne przy uwzględnieniu miejscowych stosunków agrarnych dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracji rolnych w gospodarstwach, poświęconych wytwórczości nasiennej lub hodowlanej, w gospodarstwach o wyróżniającej się w danej okolicy intensywności produkcji oraz w gospodarstwach, stanowiących typ wysoce uprzemysłowiony.

2) Ogólny obszar wyłączeń, dokonanych na mocy cz. 1 art. niniejszego, nie może przekraczać 550.000 ha.

3) O istnieniu warunków, uzasadniających wyłączenie na mocy artykułu niniejszego, decyduje według swobodnego uznania Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a w braku porozumienia Rada Ministrów. Decyzje w tej mierze Ministra Reform Rolnych lub Rady Ministrów są ostateczne; podania właścicieli o zastosowanie do ich majątków postanowień niniejszego artykułu mogą być przez Ministerstwo Reform Rolnych załatwiane odmownie bez podawania powodów. Zwolnienia te mogą być udzielane na określony czas lub pod określonemi warunkami. Zwolnienie nie może być cofnięte, o ile ustalonym warunkom właściciel czyni zadość.

Rada Ministrów może ustalić warunki gospodarcze i społeczne, od których spełnienia uzależni zastosowanie niniejszego artykułu do poszczególnych majątków ziemskich. W każdym razie uwzględnione być mają w miarę możności potrzeby zakładów przemysłu rolniczego, które istniały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, a będą czynne w chwili zażądania wyłączenia.

4) Prawo zgłaszania wniosków o przyznanie wyłączenia na mocy artykułu niniejszego przysługuje właścicielowi w każdym czasie, nie później jednak niż do dnia 1 lipca tego roku, w którym dany obszar został zamieszczony w wykazie imiennym.

5) Wykazy majątków ziemskich i ich części, zwolnionych od obowiązku parcelacyjnego na mocy tego artykułu, winny być ogłaszane w gazecie urzędowej.

6) O ile warunki, uzasadniające zwolnienie od obowiązku parcelacyjnego obszarów, przekraczających normy podstawowe, określone w art. 4, ulegną zmianie lub przestaną istnieć, to zwolniony ze względu na te warunki od obowiązku parcelacyjnego obszar ulegnie odpowiedniemu zmniejszeniu aż do norm podstawowych, podanych w art. 4.

7) Gdyby po wyczerpaniu wszystkich kategorji gruntów okazało się, że wskutek zastosowania przepisów niniejszego artykułu osiągnięcie kontyngentu, przewidzianego w art. 11, będzie niemożliwe, to Rada Ministrów, na wniosek Ministra Reform Rolnych, postanowi odpowiednią redukcję zwalnianych od obowiązku parcelacyjnego obszarów aż do norm podstawowych, wskazanych w art. 4.

Art. 6.

1) Właściciel majątków ziemskich ma prawo zatrzymać z ogółu posiadanych na obszarze Państwa majątków poza wydzielonemi z mocy art. 5 łącznie tylko obszar, wskazany w p. a) lub b) art. 4, w jednej lub kilku jednostkach gospodarczych z tem, że jeden hektar ziemi w okręgach przemysłowych i podmiejskich przyjmuje się za równoważny 3 ha ziemi na pozostałych obszarach Państwa.

2) Rodzina, podzielona co do praw majątkowych prawnie i fizycznie po dniu 14 września 1919 r. bez ustawowo wymaganych zezwoleń właściwych urzędów ziemskich, lub niezgodnie z ich treścią, uważana ma być za jednostkę. Ta sama zasada stosuje się do współwłasności kilku osób, nie należących do rodziny, a to bez względu na podziały i przewłaszczenia, dokonane w międzyczasie. Nie dotyczy to jednak wypadków, gdy chodzi o działy spadkowe, spowodowane wypadkiem śmierci zaszłym przed dniem 14 września 1919 r. Zamiast powołanego wyżej terminu 14 września 1919 r. dla województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego, oraz powiatów grodzieńskiego, białostockiego i wołkowyskiego w woj. białostockiem, granicach, jakie posiadały te województwa i powiaty w maju 1921 r., ustala się termin 6 kwietnia 1921 r., a dla ziemi Wileńskiej termin 25 lutego 1924 r.

Art. 7.

1) Nadwyżki gruntów ponad normy podstawowe władania (art. 4), położone w sferze interesów mieszkaniowych miast i osad przemysłowo-fabrycznych, a to co do miasta st. Warszawy grunty, położone w promieniu 15 klm., co do miast Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna w promieniu 10 klm. w prostej linji od centrum miasta, co do innych zaś miast i osad w miarę potrzeby według określenia Ministerstwa Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych, mogą być zakupione przez odnośne samorządy miejskie i instytucje, lub wykupione na własność Państwa przez Ministra Reform Rolnych i przeznaczone w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych wyłącznie na cele rozszerzenia tych miast, tworzenie gospodarstw podmiejskich i osiedli dla robotników, rzemieślników, urzędników t. t. p.

2) Grunty, przeznaczone na cele rozszerzenia miast i tworzenia osiedli robotniczych, urzędniczych i t. p. będą przekazane odpowiednim władzom, względnie instytucjom w myśl postanowień ustawy o rozbudowie miast. Ta sama zasada stosuje się do gruntów państwowych, położonych w sferze interesów miast i osad.

Art. 8.

Minister Reform Rolnych ma prawo na cele parcelacji i osadnictwa nabywać, drogą kupna lub zamiany na będące w jego władaniu majątki, dobrowolnie zgłoszone przez właścicieli majątki (nieruchomości) ziemskie lub ich części, wykonywać prawo pierwokupu lub odkupu w ramach obowiązującego ustawodawstwa oraz

przyjmować darowizny i zapisy testamentowe w imieniu Skarbu Państwa.

Art. 9.

Majątki (nieruchomości) ziemskie, znajdujące się w posiadaniu lub pod zarządem Państwa, będą przez Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych, względnie przez innych ministrów, przekazywane w granicach wniosków corocznych Ministra Reform Rolnych temu Ministrowi na cele parcelacji i osadnictwa, po wyłączeniu w porozumieniu z nim obszarów potrzebnych dla innych celów państwowych. Przekazywane Ministrowi Reform Rolnych majątki (nieruchomości) ziemskie winny być na żądanie tego Ministra uprzednio zwolnione od obciążeń i ograniczeń, stojących na przeszkodzie bezpośredniemu podziałowi (parcelacji) z zachowaniem przepisów art. 43.

Art. 10.

1) Majątki (nieruchomości) ziemskie, należące do fundacji lub instytucji naukowych, mogą być przekazane Ministrowi Reform Rolnych przez władzę państwową, której dana fundacja lub instytucja naukowa podlega, po wyłączeniu gruntów, pozostających pod kulturą leśną, a nadających się ze względu na obszar do samoistnego gospodarstwa leśnego, lub pod wodami racjonalnie użytkowanemi.

2) O ile cel fundacji lub instytucji naukowej bez posiadania gruntów w naturze mógłby być zagrożony, to Minister Reform Rolnych na wniosek władz fundacyjnych lub instytucji naukowych i na podstawie opinji rzeczoznawców władny będzie w porozumieniu z właściwymi ministrami wyłączyć od przejęcia i pozostawić fundacji, względnie instytucji naukowej, obszar, jaki uznany będzie za niezbędny dla wykonywania ich celów; dotyczy to w szczególności wypadków, gdy na danym obszarze utrzymywana jest szkoła rolnicza.

3) W wypadku przejęcia gruntów cel fundacji lub instytucji naukowej winien być zabezpieczony w sposób, który określi osobna ustawa.

4) W wypadkach, zasługujących na uwzględnienie, Minister Reform Rolnych mocen będzie nie obejmować tych majątków (nieruchomości) ziemskich w całości lub w części, natomiast zarządzić oddanie ich w dzierżawę z zachowaniem przepisów zawartych w art. 86

DZIAŁ II.

Roczny kontyngent parcelacyjny.

Art. 11.

1) Corocznie aż do całkowitego wyczerpania zapasu ziemi, utworzonego w myśl działu I niniejszej ustawy, rozparcelowany będzie obszar, ustalony przez Radę Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych. W ciągu najbliższych lat dziesięciu po wejściu w życie niniejszej ustawy obszar ten określa się na 200 tysięcy ha ziemi rocznie.

2) O ile w ciągu roku nie zostanie rozparcelowana ilość gruntów, przewidziana w części 1, to nie rozparcelowane w danym roku grunty winny być rozparcelowane w roku następnym poza kontyngentem, na ten rok wyznaczonym.

3) Przy obliczaniu obszarów gruntów, rozparcelowanych w danym roku (część 1 art. niniejszego) uwzględniane będą te tylko grunty, na których zakwalifikowani nabywcy weszli w posiadanie działek na podstawie zatwierdzonego przez okręgowy urząd ziemski planu parcelacyjnego.

4) Do wykonanego kontyngentu gruntów rozparcelowanych w danym roku wliczone będą grunty z majątków fundacyjnych lub instytucji naukowych, oddane w dzierżawę parcelacyjną w myśl części 4 art. 10.

Art. 12.

1) W pierwszych dniach stycznia każdego roku, nie później jednak niż 10 tego miesiąca, Rada Ministrów na wniosek Ministra Reform Rolnych ustali plan parcelacyjny na następny rok kalendarzowy. Plan ten wskaże, jaka ilość hektarów ziemi w ramach rocznego kontyngentu (art. 11) musi ulec w tym roku parcelacji w poszczególnych okręgach ziemskich, ewentualnie w poszczególnych powiatach lub grupach powiatów. Plan ten będzie ogłoszony najpóźniej 31 stycznia roku, w którym został ustalony, w Dzienniku Ustaw, wyciągi zaś z planu ogłasze będą w najbliższych numerach gazet wojewódzkich.

2) Plan ten może być ustalony na kilka lat z góry.

3) Obszar gruntów prywatnych, wyznaczonych do parcelacji w danym roku, winien być w planie podany oddzielnie.

Art. 13.

1) Na poczet wykonania tego planu zaliczone będą grunty prywatne rozparcelowane w rozumieniu cz. 3 art. 11 po ogłoszeniu planu.

2) Na poczet wykonania planu parcelacyjnego mogą być również zaliczone w poszczególnych latach obszary, rozparcelowane z majątków, nabytych przez Ministra Reform Rolnych na mocy art. 8 lub przez Państwowy Bank Rolny.

3) Grunty, rozparcelowane w danym roku ponad ilość hektarów, określoną w planie parcelacyjnym, a objętą wykazem imiennym przez Ministra Reform Rolnych, będą zaliczone na poczet wykonania planu parcelacyjnego w jednym z lat następnych.

Art. 14.

Okręgowe urzędy ziemskie oraz Państwowy Bank Rolny obowiązane są corocznie z posiadanych przez siebie majątków ziemskich rozparcelować obszar nie mniejszy niż przewidziany dla parcelacji tych majątków w corocznym ogólnym planie parcelacyjnym (art. 12).

Art. 15.

1) Minister Reform Rolnych może w związku z postępowaniem scaleniowem nałożyć obowiązek rozparcelowania pomiędzy niepełnorolnych uczestników scalenia obszarów, potrzebnych dla uzupełnienia faktycznie istniejących oddzielnych gospodarstw karłowatych, przy zachowaniu postanowień art. 4 i ewentualnie dokonanych wyłączeń z mocy art. 5. Obowiązek ten może być wykonany przez sprzedaż odpowiednich obszarów Państwowemu Bankowi Rolnemu.

2) Obszary, rozparcelowane lub sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu, stosownie do niniejszego artykułu zaliczone będą w poczet wykonania planu parcelacyjnego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Którzy posłowie głosowali za, a którzy przeciw ustawie o reformie rolnej.

Dnia 20 lipca b. r. Sejm dokończył głosowania nad projektem ustawy o reformie rolnej i ustawę tę w trzeciem czytaniu uchwalił.

Poniżej podajemy wykaz imienny posłów, którzy głosowali za reformą i tych, którzy głosowali przeciw, oraz tych, którzy do ostatniej chwili nie wiedzieli, jak mają głosować i nie potrafili wyrobić sobie zdania, by zdecydować się za lub przeciw ustawie.

Z przytoczonego poniżej wykazu będziecie mogli, bracia chłopi, wyrobić sobie jasny pogląd na te stronnictwa, które, choć reprezentują włościan, poszli w Sejmie przeciwko nim.

Kluby „Wyzwolenia" i „Berko-Bryłowców" ujawniły rozbicie na cztery części, a mianowicie: 1) jedni głosowali przeciw ustawie, 2) drudzy za, 3) trzeci oddawali kartki tylko ze swojemi nazwiskami, a bez dopisku „tak" czy „nie", 4) czwarci oddawali kartki czyste i niezapisane.

Klub „P. S. L."

głosował cały za ustawą (prócz 2 posłów, którzy z niezależnych od nich przyczyn nie mogli przybyć na posiedzenie — oraz marszałka Sejmu, Rataja, który przewodniczył).

1. Jedynak
2. Brodacki
3. Bielak
4. Cieluch
5. Rusinek
6. Potoczek
7. Saraniecki
8. Malik
9. Hulak
10. Ostrowski
11. Gawlikowski
12. Dębski
13. Targowski
14. Wiśniewski
15. Pieniążek
16. Chwaliński
17. Widota
18. Dubiel
19. Janeczek
20. Erdman
21. A. Witos
22. Kiernik
23. Gruszka
24. Bobek
25. Roman
26. Pasicki
27. Szmigiel
28. Ziętek
29. Szydłowski
30. Nawrocki
31. Furmaniuk
32. Bednarczyk
33. Spittal
34. Madejczyk
35. Dąbrowski
36. Niedbalski
37. Osiecki
38. Maślanka
39. Toczek
40. Makulski
41. Bajsarowicz
42. Kowalczuk
43. Ks. Nawrocki
44. W. Witos
45. Sobek
46. Sikora
47. Byrka

Grupa Bryla.

Bryłowcy wykazali największe rozbicie.

Za ustawą głosowało trzech posłów:

1. Pluta
2. Łaszkiewicz
3. Łaskuda

Przeciw ustawie jeden:

1. Cieplak

Wstrzymało się od głosowania dwóch:

1. Posadzki
2. Poznański

Oddali białe kartki:

1. Pawłowski
2. Wiewiórski
3. Berek
4. Kremo?
5. Bryl
6. Socha
7. Śliwiński

„Wyzwolenie".

Za ustawą głosowali:

1. Hellman
2. Langer
3. Nowak
4. Tatarczuk
5. Zalewski

Przeciw ustawie:

1. Adamowicz
2. Bagiński
3. Baranowski
4. Dubrownik
5. Duro
6. Fijałkowski
7. Hałko
8. Jemielewski
9. Kapieliński
10. Kordowski
11. Kosmowska
12. Ledwoch
13. Malinowski
14. Miedziński
15. Niedzielski
16. Piotrowski
17. Dr Polakiewicz
18. Poniatowski
19. Rudziński
20. Sanojca
21. Seib
22. Smoła
23. Stolarski
24. Waleron
25. Wyrzykowski

Wstrzymali się od głosowania, oddając białe kartki

1. Wójtowicz
2. Wrona
3. Marecki
4. Anusz

Nie głosowali:

1. Barański
2. Bogusławski
3. Bujak
4. Chyb
5. Ćwiakowski
6. Dąbski
7. Noczuicki
8. Putek
9. Nowicki
10. Szafranek
11. Tabor
12. Brzezowski
13. Wędziagolski

Katolicko-ludowi.

Za ustawą głosowali:

1. Ks. Czuj
2. Dachowski
3. Jasiński
4. Matakiewicz

Nieobecny:

1. Greis

Socjaliści.

Za ustawą głosowało 36 posłów:

1. Adamek
2. Arciszewski
3. Barlicki
4. Biniszkiewicz
5. Bobrowski
6. Kwapiński

7. Capiał
8. Czapiński
9. Daszyński
10. Dobrowolski
11. Dzięgielewski
12. Gardecki
13. Hausner
14. Jaworowski
15. Kuryłowicz
16. Liebermann
17. Malinowski
18. Dr Marek
19. Moraczewski
20. Niedziałkowski
21. Niski
22. Pączek
23. Piotrowski
24. Pławski
25. Dr Prager
26. Praussowa
27. Pudłasz
28. Pużak
29. Reger
30. Śledziński
31. Szczerkowski
32. Uziembło
33. Wolicki
34. Zaremba
35. Zamięcki
36. Żuławski
37. Badzian
38 Stańczyk

Nieobecnych 3, a mianowicie: Perl, Diamand, Smulikowski.

Związek Ludowo-Narodowy.

Za ustawą głosowało 64 posłów:

1. Arciehowski
2. Balicka
3. Berezowski
4. Bielicki
5. Brzostowski
6. Chełmoński
7. Chętnik
8. Chwalibóg
9. Dobija
10. Dobrzański
11. Dr Falkowski
12. Dr Głąbiński
13. Goździk
14. Dr Ilski
15. Jachymiak
16. Jankowski
17. Jasinkiewicz
18. Kaczmarek
19. Kawecki
20. Kornecki
21. Kotkowski
22. Kowalewsk
23. Dr Kozicki
24. Kozłowski
25. Kot
26. Ks. Kubik
27. Kucharski
28. Ładzina
29. Łobacz
30. Zajączkowski
31. Majewski
32. Manaczyński
33. Manterys
34. Marweg
35. Matłosz
36. Ks. Matus
37. Mieczkowski
38. Mierzejewski
39 Ks. Nowakowski
40. Ostrowski
41. Petrycki
42. Prószyński
43. Rowicki
44. Rymar
45. Zebrowski
46. Sacha
47. Sadzewicz
48. Sawicki
49. Sobolak
50. Sosiński
51. Sołtysiak
52. Staniszkis
53. Szymborski
54. Tomczak
55. Trepka
56. Wartalski
57. Wierczak
58. Wierzbicki
59. Wierzbicki
60. Zagajewski
61. Dr Załuska
62. Zwierzyński
63. Popławski
64.

Przeciw ustawie 5-ciu:

1. Czetwertyński (obszarnik)
2. Gerlicz (inżynier)
3. Kalenkiewicz (rolnik)
4. Lippman (ziemianin)
5. Święcki (ziemianin)

Wstrzymali się od głosowania: Sołtyk, Prószyński, Marylski, Tabaczyński, Rabski, Zdziechowski, Brownsford, Zamorski, Seyda, Fudakowski, Bator i inni, zatem około 30 osób. Pluciński oddał białą kartkę.

Klub Chrześcijańskiej Demokracji.

Za ustawą głosowało 21 posłów:

1. Błażejewicz
2. Chaciński
3. Cieślik
4. Czerniewski
5. Frąckowiak
6. Ks. Gąsiorowski
7. Gdyk
8. Holeksa
9. Kubis
10. Łabęda
11. Marciniak
12. Mianowski
13. Nowicki
14. Dr Piechocki
15. Piotrowski
16. Puchałka
17. Romocki
18. Stęślicka
19. Urbański
20. Wichliński
21. Wojtacha

Przeciw ustawie: nikt.

Wstrzymali się: Bittner (członek komisji), Biegoński, Dolanowicz, Knothe, Korfanty, Kwiatkowski, Ks. Kaczyński, Skowronek i inni, zatem około 20.

Narodowa Partja Robotnicza (N. P. R.)

Za ustawą głosowało 5:

1. Chądzyński
2. Ciszak
3. Michalak
4. Popiel
5. Waszkiewicz

Przeciw ustawie: nikt.

Wstrzymali się: Brzeziński, Faustyniak, Herz, Nader (obydwaj członkowie komisji), Wieczorek, Reder, Piecha, Rabski, Roguszczak — razem 12.

Koło żydowskie.

Za ustawą głosowało 9:

1. Brot
2. Feldman
3. Hartglas
4. Lubliński
5. Melcer
6. Mincberg
7. Rosmarin
8. Dr Sommerstein
9. Weinzieher

Przeciw ustawie: nikt.

Brakowało, względnie wstrzymało się a to: Reich, Rosenblatt, Schiper, Stempel, Szapira, Thon, Wiślicki, Eisenstein, Farbstein, Federbusch, Frostig, Grünbaum, Heller, Insler, Kirszbaum, Lewin, Lewinson, Pryłucki, Helman, Reizes, Szwetz, Wygodzki, Hausner (25).

Klub Chrześcijańsko Narodowy.

Przeciw ustawie głosował cały klub:

1. Dr Dąbrowski
2. Dr Dubanowicz
3. Dunin
4. Jaroszyński
5. Ks. Londzin
6. Łaszczewski
7. Mania
8. Markowicz
9. Mączyński
10. Dr Michalski
11. Mrozowski
12. Osowski
13. Ozimina
14. Stroński
15. Szebeko
16. Wojtkowiak
17. Ks. Wyrębowski
18. Żółtowski

Brakowało: ks. Bratkowskiego, Wałaszka, Chryckiewicza, Chłapowskiego, zatem 4. Ks. Kubik wystąpił z klubu przed głosowaniem i wstąpił do Zw. Lud. Narod. z powodu różnic na tle reformy rolnej.

Klub Pracy.

Za ustawą głosowało 3 posłów:

1. Chomiński
2. Śmiarowski
3. Kościałkowski

Nieobecni: Thugutt, Bartel, Łypacewicz (3).

Chliboroby (Rusini).

Za ustawą głosował 1 poseł:

1. Krawczyszyn

Przeciw ustawie 2 posłów:

1. Ks. Ilków 2. Mielnyk

Brakowało w Sejmie 2 posłów.

Ukraińcy.

Cały klub przeciw ustawie:

1. Bratuń 8. Lubarski
2. Chomiak 9. Makówka
3. Chrucki 10. Nazaruk
4. Czuczmaj 11. Pawluk
5. Dmitrijuk 12. Podhirski
6. Kozicki 13. Serebrenników (ros.)
7. Kozubski 14. Wasyńczuk

Białorusini.

Przeciw ustawie:

1. Jeremicz 4. Rogula
2. Miotła 5. Ks. Stankiewicz
3. Mochniuk

Okoniowcy.

Wszyscy przeciw ustawie:

1. Dziduch 3. Ks. Okoń
2. Kudelski 4. Średniawa

Niemcy.

Cały klub przeciw ustawie:

1. Daczko 8. Nauman
2. Franz 9. Pankratz
3. Kazań 10. Rosumek
4. Ks. Klinke 11. Somszer
5. Krayczyrski 12. Spickierman
6. Kronig 13. Utta
7. Moritz 14. Włodasch

Niezależna Partja Chłopska.

Przeciw ustawie:

1. Hołowacz 2. Szapiel

Wykluczono z posiedzenia 5 posłów.

Komuniści nie głosowali, wykluczeni z posiedzenia jak również i posłowie z Białoruskiej Hromady.

Tak przedstawiało się głosowanie nad ustawą o reformie rolnej w Sejmie polskim.

Popierajcie zawsze prasę ludową!

Klub P. S. L. wobec uchwalenia ustawy o reformie rolnej.

Zaraz po końcowych uchwałach Sejmu i oznajmieniu przez marszałka p. Rataja, że projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej został w trzeciem czytaniu uchwalony — zebrał się Klub P. S. L. na plenarne posiedzenie, na którem prezes Witos dał wyraz radości, że ta tak ciężka, trudna sprawa została w Sejmie doprowadzoną do pomyślnego rezultatu.

W krótkich słowach wskazał prezes Witos na liczne przeszkody, jakie stały na drodze uchwalenia projektu, przeszkody nietylko ze strony jawnych przeciwników reformy rolnej, ale także ze strony grup — mieniących się być przedstawicielami chłopa — które jak Wyzwolenie i Związek Chłopski — tak w czasie obrad komisji, jak i w pełnym Sejmie, czyniły wszystko — aby utrudnić doprowadzenie do celu tego wielkiego dzieła.

Reformę rolną czekają jeszcze trudności w Senacie a po ostatecznem jej uchwaleniu także przy wprowadzeniu jej w życie — zwłaszcza, że nie wszystkie wnioski Klubu P. S. L. przy obecnym układzie i sile liczebnej stronnictw mogły być przeprowadzone.

Jeżeli jednak mimo to wszystko projekt ustawy przez Sejm został uchwalony — to zawdzięczać to należy niewątpliwie — zdecydowanej, konsekwentnej i solidarnej postawie całego Klubu P. S. L. „Piast", — który w pełnej liczbie 48 członków (prócz 2 tylko nieobecnych, obłożnie chorego Lizaka i bawiącego za granicą posła Kosydarskiego) wytrwał na stanowisku — podczas gdy inne kluby ludowę zdekompletowane rozbiły się — ponadto przy głosowaniu niwecząc wzajemnie swe głosy.

Prezes Witos wyraził szczególne podziękowanie posłom Osieckiemu, Drowi Kiernikowi i Makulskiemu — z których dwaj pierwsi włożyli wiele trudu w liczne konferencje ze stronnictwami — ostatni zaś jako referent spełnił swój obowiązek. Wreszcie podniósł prezes Witos zasługi p. marszałka Sejmu, p. Rataja, którego przewodnictwu również zawdzięczać należy doprowadzenie sprawy do pomyślnego załatwienia w Sejmie.

W odpowiedzi prezesowi senator Błyskosz wyraził przekonanie, że głównym czynnikiem, którego pracy, kierownictwu i umiejętnej taktyce politycznej zawdzięczać należy przeprowadzenie ustawy — jest prezes Klubu, poseł Wincenty Witos.

To oświadczenie senatora Błyskosza przyjęto hucznemi oklaskami — wyrażając w ten sposób podziękowanie prezesowi Witosowi za jego zasługi około przeprowadzenia reformy rolnej.

Pędźcie ze wsi rozbijaczy!

Z Sejmu i Senatu.

Ostatnie posiedzenie Sejmu, które było zakończeniem obrad trwających od 10-ciu miesięcy, a na którem została przyjęta ustawa o reformie rolnej, było widownią burzliwych i hałaśliwych scen z powodu wykluczenia przez p. marszałka bolszewizujących posłów z grupy Wojewódzkiego, którzy swojem zachowaniem karczemnem usiłowali wywołać obstrukcję fizyczną w obradach. Kiedy posłowie ci na wezwanie marszałka nie chcieli opuścić sali obrad, — wkroczyła do Sejmu straż marszałkowska i wyniosła na rękach opornych obstrukcjonistów.

Po usunięciu ze sali tych burzycieli Izba przyjęła resztę zgłoszonych poprawek do ustawy w trzeciem czytaniu, poczem po krótkiej przerwie marszałek Sejmu podkreślił sprzeczność zgłoszonej przez Związek Ludowo-Narodowy poprawki Nr 171, odnoszącej się do artykułu Nr. 26 o wierzytelnościach, która w ten sposób była zredagowaną, że odbierała całe znaczenie ustawie o wykonaniu reformy rolnej i odwołał się do całego Sejmu, aby ten stwierdził, czy sprzeczność taka istnieje, przyczem zaznaczył, że w sprawie tej udzieli głosu tylko 2 posłom.

Pierwszy zabrał głos w tej sprawie poseł Stroński (Ch. N.), który skorzystał z okazji i wypowiedział gwałtowną mowę, w której starał się udowodnić, że obecna ustawa o reformie rolnej jest sprzeczna z konstytucją, wobec czego Sejm powinien ją odrzucić.

Rozprawił się z jego wywodami poseł dr Kiernik z naszego Klubu, który w swej ciętej, zbrojnej w prawnicze argumenty mowie, wykazał dowodnie, że reforma rolna w obecnej swej formie ani na jotę nie sprzeciwia się zasadom konstytucji, przyczem stwierdził, że między zgłoszoną poprawką Nr 171 a ustawą istnieje sprzeczność zasadnicza i gdyby poprawka została przyjętą, uniemożliwi ona całą uprawę.

Sejm uznał słuszność argumentów posła dra Kiernika i orzekł odrzucenie poprawki, co tak podziałało na p. Dubanowicza (Ch. N.), że zgłosił wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu, zarzucając mu, że prowadzi nieformalnie obrady. Wniosek ten na popołudniowem posiedzeniu Sejmu przepadł sromotnie.

Po przemówieniach obydwóch posłów marszałek Sejmu, p. Rataj, poddał pod głosowanie całość ustawy o reformie rolnej. Głosowanie odbywało się imiennie a punktualnie o godz. 2-giej popoł. skończyło się z wynikiem, o którym na innem miejscu piszemy.

Na popołudniowem posiedzeniu o godzinie 4-tej Izba odrzuciła wniosek posła Dubanowicza, za którym oświadczył się tylko Klub Dubanowicza, oraz 4 czy 5 posłów Z. L. N., poczem Sejm przystąpił do dalszych obrad, będących na porządku dziennym.

Sprawozdawcą na dzisiejszem posiedzeniu był aż trzykrotnie poseł Byrka (Piast), który w charakterze przewodniczącego komisji skarbowej, musiał przedkładać sprawozdania za nieobecnych referentów przy poprawkach Senatu, do ustawy o monopolu spirytusowym, przy sprawozdaniu komisji o poprawkach Senatu do noweli o przerachowaniu zobowiązań skarbu pań-

„Historja Chłopów Polskich"

Aleksandra Świętochowskiego.

(Dokończenie).

I z tego samego rozdziału inny ustęp:

„Zaznaczyliśmy wyżej, że rozwój gospodarczy a w nim bardzo wpływowy czynnik — uzyskanie dostępu do morza — wywołał **przemianę gospodarstw chłopskich na folwarczne.** Proces ten w XVI wieku postępował szybko. Od dwóch lub jednego łanu zeszli kmiecie w tej epoce na pół-łamek lub ćwierć-łamek. Na początku XVI wieku — według Pawińskiego — przeciętna wielkość posiadłości chłopskiej wynosiła 15 do 30 morgów, a majątków dworskich dochodziła do 180, w końcu XVI wieku do 600. Właściciel folwarku powiększał go uprawą nieużytków i karczunkiem, albo „co się działo najczęściej **spędził chłopów, odebrał im grunty,** (bez reformy rolnej — przypisek), a na pozostałych rozłożył obowiązek pańszczyźniany uprawiania wszystkich gruntów folwarcznych, zarówno dawniejszych, jak nowowcielonych". Starano się powiększyć gospodarstwo folwarczne — pisze Rembowski — **wcielając doń samowolnie najlepsze łany kmiece,** a na pozostawiane w posiadaniu włościan grunty nakładano coraz większe czynsze. Ponieważ stan szlachecki nie płacił żadnych podatków do Skarbu Rzeczypospolitej, a nawet od folwarcznego zboża i wołów nie płacił cła wywozowego, przeto wyraźną dla niego korzyścią było wcielić do folwarku łany chłopów i szlachty zagrodowej... Tym sposobem bowiem całą kwotę podatków, którą tracił Skarb Państwa, pan mógł wybrać pod postacią różnych opłat i powinności, oraz zwiększyć przez to samo dochód z folwarku".

Z rozdziału 25-go:

„Uwagi nad życiem Zamojskiego, ks. Staszica i ruch opinji wywołany przez tą książkę". Przytaczam następujący ustęp:

„Mocnem słowem przemówił na nim (tj. za Staszicem — przypisek) autor **„Uwag ogólnych nad stanem rolniczym i miejskim"** Warszawa 1789 — I. Baudoin de Courtenay. „Spojrzyj stotysięcznych intrat właśniku — woła — na te suknie, która ciało twoje odziewa, na ten płaszcz, którym napaść nieprzyjaciela honoru, życia, majątku twego i dzieci twoich odeprzeć możesz, powiedz, kto cię w tę poważną postać przyodział i przyznaj, czyli bez pracy bliźniego, którym gardzisz, nie widziałby cię świat bezbronnym i nagim?... Skutkiem nieograniczonej wolności względem własnych chłopów, **mogą im panowie majątek najdłuższą zabezpieczony posesją odebrać, ale nie mając mocy rozkazania ziemi, żeby im bez pracy ludzkiej rodziła, nie mogą im uprawy roli zabraniać...** Ludzie najzacniejsi w kraju rolniczym, a zatem pierwsze prawo do względów zwierzchności narodowej mający, u nas wzgardzeni dlatego, że żyją chlebem krajowym, że czystą polszczyzną nie umieją krasić obłudy, że sprężyn równoważności politycznej nie znają i t. p.

Dlatego docześni włości ziemskiej właściciy

stwa z tytułu pożyczek państwowych, oraz z konwersji tychże pożyczek, a wreszcie jako sprawozdawca o poprawkach Senatu do projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału.

W dyskusji nad poprawkami Senatu do monopolu spirytusowego przedstawiciel (Z. L. N.) zażądał odesłania tej ustawy do komisji skarbowej ze względu na to, iż jedna z poprawek nowelizuje ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Żądaniu temu sprzeciwił się naturalnie dyrektor departamentu Głowacki, wobec czego ten wniosek został odrzucony. Ostatecznie wszystkie poprawki Senatu załatwiono w myśl wniosków komisji, jedynie poprawkę rozdzielającą wpływy opłaty 80 groszy między miejskie związki komunalne 40 procent, a powiatowe związki 60 procent, odrzucono kwalifikowaną większością.

Izba przyjęła następnie w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet, ustawę skarbową o podatkowych kredytach na rok 1925, ustawę o zniesieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 grudnia 1924 o przedsiębiorstwie dla eksploatacji kolei państwowych, poczem załatwiła w myśl wniosku komisji skarbowej poprawkę Senatu, zaproponowaną do projektu ustawy, uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych, oraz konwersji tychże pożyczek. W podobny sposób Izba załatwiła poprawkę Senatu do projektu ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału, poczem przystąpiła do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania stosunków w Kasie chorych w Białymstoku i Krośnie.

Po załatwieniu całego szeregu ważnych spraw wicemarszałek Moraczewski, po zarządzeniu odczytania interpelacyj i wniosków poselskich, zapowiedział, że najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się nie wcześniej, jak dnia 29 września, a o porządku dziennym i ostatecznym terminie tegoż posiedzenia zostaną posłowie powiadomieni drogą pisemną.

„Życzę panom — kończył wicemarszałek Moraczewski — wypoczynku w nadchodzących miesiącach, abyście do przyszłej pracy przystąpić mogli z większą energją, aniżeli obecnie“.

Na powyższe słowa wicemarszałka, Izba odpowiedziała również życzeniami odpoczynku i oklaskami.

Trzechkrotnem stuknięciem wicemarszałek Moraczewski dał znak, że tegoroczne prace sejmowe zostały ukończone.

W dniu 22-go lipca odbyło się posiedzenie Senatu, z bardzo licznym porządkiem dziennym ze względu na ważność spraw, które w tej jeszcze sesji musiały być załatwione. Senat przyjął na tem posiedzeniu na podstawie referatu senatora Buzka z Klubu P. S. L. „Piast“ ustawę konsularną między Polską a Łotwą, konwencję arbitrażową między Polską, Estonją, Finlandją i Łotwą, dalej konwencje polsko-austrjacką o ochronie pracy, oraz konwencję handlową z Węgrami.

Na podstawie referatu p. senatora Kędziora z naszego Klubu przyjętą została ustawa o funduszu kredytowym na meljoracje rolne.

---

sprzedajemy ich sobie pod liczbą pod inwentarzem na wieczne czasy, a raczej na nikczemną wieczność kilkadziesiątletniego życia naszego. Ich dzieci, które się gołemi rodzić zwykły zostawiamy w dzieciństwie dzieciom naszym, rodzącym się w klejnotach. Przed dwudziestu jeden laty odłożywszy 100 złotych a nawet **gratis** mieliśmy wolność zabijania ich i dopiero prawem traktatu 1768 r. ostrzeżono nas, że głowa nasza z tej samej gliny ulepiona, co chłopska“. Autor zgadza się, że kto pierwszy ziemię uprawił stał się jej właścicielem. Jeżeli więc dziś właścicielami są ci, którzy na niej nie pracują, **to tylko jako dziedzice gwałtu-najazdu.** Taki tytuł własności, od pierwszych zdobywców przelany na ich potomków, nie mógłby się stać sprawiedliwym, gdyby pierwszy zdobywca nie przyrzekł rolnikowi obrony za pracę dla niego. Ten „kontrakt“ gwałtowny między nim a zwycięzcą zawarty przemienił się w zabezpieczenie pożytków i trwałej pomyślności obydwóch.

Ta to ostatnia umowa jest prywatnym, sprawiedliwym tytułem posesji każdego szlachcica i jego osobistych zaszczytów w każdym narodzie. Podrzyjmy tę część kontraktu, która obowiązki nasze zawiera względem mieszczan i chłopów, a pewnie w drugiej nie doczytamy się, co nam słusznie od nich się należy... Zerwałeś ten kontrakt, stanie rycerski w r. 1772, gdy zapomniawszy obowiązków tobie właściwych, obrony rolników twoich i mieszczan, zostawiłeś bezbronnym łupem zagranicznego najazdu“.

Autor przypomina, że gdy Austrjacy zaprzęgali pokonanych Genueńczyków a jeden z oficerów genueńskich, uderzony przez Austrjaka, zato, że źle ciągnął, wyrwał mu szpadę i przebił go, zachęcony tem lud rzucił się do broni i wygnał najeźdźców. „A czemu to samo nie mogło się stać w naszej nierównie rozleglejszej, nierównie ludniejszej Rzeczypospolitej podczas ostatniego najazdu?“ — tak pisał w 1789 r.

Z rozdziału XXVII „Kościuszko i pierwsze uobywatelnienie chłopów“ — przytaczam ustęp z pisma pewnego Francuza z r. 1775:

„Włościanie — pisze o Polsce Francuz w 1775 r., których liczbę do sześciu miljonów rachują, zwanych chłopami, stanowili przed podziałem dwie trzecie narodu. Mało się różniąc od bydła, nie mają żadnej własności, żyją z dnia na dzień, gniją w brudzie i nędzy. Dla braku światła i środków do życia połowa ich potomstwa przepada, którąby ludność powiększyła... Trzeba przyznać, **że jakikolwiek los spotka Polskę, stan ich pogorszyć się nie może“.**

Zapowiedziany jest drugi tom „Historji Chłopów Polskich“, bo autor na końcu książki powiada tak: że, gdyby ta „Historja Chłopów Polskich“, zakończyła się na pierwszym tomie, popełniłaby oczywistą niesprawiedliwość. Autor nie chce być niesprawiedliwym i zapowiada następny tom. Co będzie w tym następnym tomie, to zobaczymy. Za ten pierwszy tom „Historji Chłopów Polskich“ należy się Aleksandrowi Świętochowskiemu od chłopów polskich wdzięczność i cześć.

(—) Szmigiel Antoni z Babicy, pow. Rzeszów.

W dalszym ciągu wyczerpujący referat wygłosił wyżej wspomniany senator w sprawie zmian w budżecie za rok 1924, który zastrzegł się stanowczo przed czynieniem jakichkolwiek wydatków przez Rząd bez zgody na to właściwych ciał ustawodawczych i zgłosił odpowiedni wniosek.

Senat przyjął w dalszym ciągu bez zmian ustawę o dokończeniu budowy szeregu linij kolejowych, oraz rezolucję domagającą się budowy linji kolejowej Kocmyrzów—Miechów i Kielce—Szczucin.

Na popołudniowem posiedzeniu Senat przeprowadził zmiany w ustawie emigracyjnej w tym kierunku, że wychodźtwo polskie poza portami bałtyckiemi może kierować się również przez porty europejskie w razie wyjazdu emigrantów do Ameryki Południowej.

Po wyczerpaniu całego szeregu spraw posiedzenie Senatu zostało odłożone na dzień 30 lipca 1925 r. o godz. 4-tej popołudniu.

Dziesięć miljonów uratowano dla wsi, dzięki p. Pieniążkowi z klubu P. S. L.

Rząd wniósł projekt ustawy, w myśl której ściąganoby opłaty za nadzór nad zdrowotnością zwierząt domowych, a to koni, osłów, mułów, bydła rogatego (buhaji, krów, jałowizny, cieląt), owiec, kóz i trzody chlewnej bez względu na ilość sztuk, a ptactwo domowe w partjach od 20 sztuk wzwyż, o ile są oddawane do przewozu lub są poddawane ubojowi. Wysokość opłaty rząd ustalił na 3% przeciętnej wartości szacunkowej zwierzęcia.

W ten sposób musiałaby wieś zapłacić zgórą 10 miljonów rocznie.

Ustawę tą referował z ramienia naszego klubu poseł Pieniążek, na którego wniosek połączone komisje skarbowe i rolna, w dniu 25 czerwca uchwaliły ustawę odrzucić, stawiając wniosek na plenum Sejmu, że Sejm przechodzi do porządku dziennego nad projektem rządowym.

W ten sposób nowy zamach na kieszeń włościańską został odparty.

Nawożenie ozimin: Przy nawożeniu pod zasiewy jesienne, należy przedewszystkiem mieć na uwadze, że gleby nasze są w ogólności ubogie w kwas fosforowy, nawet nawóz stajenny zawiera ten pokarm, bardzo ważny do uzyskania znacznego zbioru ziarna, w niewystarczającej ilości. Stąd też pochodzi zadziwiające wprost działanie, nawożenia naszych gleb tomasyną, która zresztą słusznie uchodzi za wypróbowany, najtańszy i najlepszy nawóz fosforowy. Najodpowiedniejszą porą do nawożenia tomasyną jest jesień, przyczem należy wziąć pod rozwagę, że działanie tego nawozu fosforowego jest tem lepsze, im bardziej i dokładniej z glebą zmięszaną zostanie. Rozsiewając tomasynę na surową skibę należy glebę zaraz zabronować. Obok znanej tomasyny uwzględnić też należy nawożenie potasem i azotem. Na mórg daje się zwyczajnie 200—300 kg tomasyny. Wobec pojawienia się w szczególności w okolicach Nowego Targu, Grybowa, Suchej, Nowego Sącza bezwartościowych produktów, sprzedawanych jako tomasynę, należy w pierwszym rzędzie uważać u kogo się nawozy kupuje i żądać gwarancji zawartości kwasu fosforowego. Kupować zatem należy u firm pewnych znanych ze solidności. Wczesne zaopatrzenie się w tomasynę, a nie w ostatniej chwili, jest ze wszech miar wskazane.

Chłopska dola!

Ona usnęła... Dziś słońce tak piekło,
Że wszystkie trawy pomiędzy ściernıskiem
Napół powiędły i kurzem powlekłą
Skroń swoją kryły przed słonecznym błyskiem.
Wiązaniem żyta zajęci żniwiarze
Poszli wypocząć wśród cieni mendeli
I ogorzałe przysłonili twarze,
Weseli,
Gdy siły praca nadmierna im wzięła,
Że choć z południa odetchną na chwilę —
Ona usnęła...

Mąż ukochany spoczywa w mogile...
Drugie już żniwo, a od syna dzieli
Ziemi ją tyle, ach i wody tyle,
Że okiem ludzkiem nie zmierzysz topieli.
Kto wie, czy wróci? czy zamknie jej oczy?
Wczoraj mu talar posłała ostatni:
Dziś i za morzem przybysze roboczy
Niepłatni...
Pot jej wystąpił i boleść ją zdjęła,
Rzuciła wiązkę i siadła pod snopkiem —
I tak usnęła...

Ciężka to dola zawisła nad chłopkiem,
Cięższa nad wdową, gdy jej nikt nie bratni:
Krwawym z dnia na dzień żywić się zarobkiem
I tak wciąż dyszeć, jak ryba wśród matni.
Dawniej to jeszcze kawał własnej schedy
I kęs własnego posiadała chleba,
Lecz pogrzeb męża — toć przecie, choć z biedy,
Grześć trzeba:
Duszaby nigdy bez świec nie spoczęła,
Bez pokropienia i bez pieśni świętej. —
Ona usnęła...

O Chryste Panie! O Ty, niepojęty!
Który przychylasz swoim dzieciom nieba
Tu ciężkie snopy, a tam łan pocięty
Leży pokosem — bogactw pełna gleba,
A jednak ludzie jak bedłki padają,
Głodem zmęczeni... Ty jednych, o Boże,
Stroisz w korale, a drudzy dźwigają
Obroże.
Jednym to dajesz, co drugim ujęła,
Ojcze, Twa ręka... Lecz któż Cię odgadnie?
Ona usnęła...

Została chata... Bóg wie, jak wypadnie,
Jakie biednemu gotuje się łoże,
Świat wobec biednych postępuje zdradnie:
Już może jutro, lub jeszcze dziś może,
Przyjdą z urzędu i na drzwiach chałupy
Za czynsz przylepią znaczki urzędowe
I nie zostawią ani śmieci kupy,
By głowę
Skłonić stroskaną... W lód się myśl jej ścięła
Na smutne jutro, na jutro lodowe.
Lecz dziś — usnęła.

Jan Kasprowicz,
poeta — chłopski syn, profesor uniwersytetu

Znamienny głos.

Od wybitnego działacza w Tarnowskiem, p. Wojciecha Kurtyki, otrzymaliśmy pismo, które poniżej w całości podajemy:

„Do Szanownego Głównego Zarządu „Wyzwolenia“ i „Jedność Ludowa“ w Warszawie.

Niniejszem zgłaszam swoją rezygnację z obowiązku prezesa Zarządu okręgowego „Wyzwolenie“ i „Jedność Ludowa“ okręgu wyborczego tarnowskiego i równocześnie zgłaszam wystąpienie z tego stronnictwa.

Do kroku tego zmusiło mnie postępowanie tegoż stronnictwa, które uważam za szkodliwe tak dla chłopów, jakoteż i dla państwa.

Brzeźnica, dnia 23 lipca 1925 roku

Wojciech Kurtyka wr.

Żałosny koniec posła Berka.

Rada gminna w Kamienicy Dolnej, miejscu urodzenia i stałego zamieszkania posła Berka, uchwaliła dnia 20 lipca 1925 r. jednogłośnie pod przewodnictwem p. Jana Nykla, zastępcy naczelnika gminy, złożyć mandaty radzieckie i rozwiązać się z tego powodu, że p. Berek zamierza na czas letnich ferji swych objąć z powrotem urzędowanie w Kamienicy Dolnej, jako wójt.

Rada składająca się nawiasem powiedziawszy w wielkiej części z krewnych p. Berka, podała, że nie mając do p. Berka zaufania, nie może i nie chce z nim współpracować zwłaszcza w okresie, gdy teraz odbudowuje szkołę przyp omocy znajdującej się w kasie subwencji.

Rezygnacja została przedłożoną starostwu i Radzie powiatowej w Pilźnie.

Fakt wyżej podany zbyt wyraźnie mówi sam za siebie — by trzeba go wyjaśniać.

Panie pośle Berku, żałosny proroku, na własnej ziemi nie od dziś pijesz piwo, którego nawarzyłeś sobie, zakąśże teraz tym przysmakiem, który ci twoja ziemia rodzinna podaje troskliwa, abyś się wójtowaniem nie przemęczył, lecz żebyś po trudach poselskiej pracy wypoczął, wsłuchując się w daleki głos dzwonów przemyckich.

Wielki już czas p. pośle przestać prowokować wyborców.

Baczność Kolbuszowskie!

W niedzielę, dnia 9 sierpnia, odbędzie się w Kolbuszowej, w sali składnicy Kółek o godzinie 10-tej zebranie Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast“.

Ze względu na ważność omawianych spraw wszystkich pp. członków Zarządu upraszamy o konieczne przybycie na to zebranie.

M. Mytych, sekretarz. *Jan Bielak*, poseł.

ANDRZEJ ŚREDNIAWSKI.

O gospodarczej niedoli i kredycie.

Rok 1924 był nieurodzajny. Rząd swojemi zarządzeniami, skierowanemi przeciwko rolnictwu, jak zakazami wywozu, a następnie nakładaniem wysokich opłat wywozowych, uniemożliwił wywóz za granicę, a przez to doprowadził wszystkich rolników do ostatniej nędzy.

O ile było usprawiedliwionem utrudnienie wywozu zboża, bo tego istotnie brakowało z powodu nieurodzaju— nie było żadnego usprawiedliwionego powodu do utrudniania wywozu bydła, koni, świń, jaj i t. p., bo tego było i jest w kraju dosyć, a nawet rząd zezwolił na dowóz bydła z Rumunji, przez co obniżyła się cena bydła w kraju do cen śmiesznie niskich.

Ponadto ceny produktów przemysłowych były i są nieproporcjonalnie do cen produktów rolnych wysokie, więc rolnik musiał za wszystko, czego potrzebował, płacić wysokie ceny, zatem to wszystko zwiększało jego niedolę. Nieraz mieliśmy nieurodzaj i klęski, które niszczyły rolników, lecz była możność zarobków. Drobny rolnik rok rocznie szukał i łatwo znajdywał zarobek, bądź przy budowach w mieście, bądź przy regulacji rzek, budowie kolei, rekonstrukcji lub budowie dróg, a w czasie braku roboty w kraju emigrował do Ameryki, do Niemiec, do Węgier i t. d. Cały świat był dlań otwarty, bez żadnych ograniczeń — a dziś?

W kraju życie gospodarcze zamarło i bardzo trudno o jaki zarobek, a zagranicą także przesilenia, więc utrudniają przyjazd obcym. Ameryka ograniczyła przyjazd do 6000 osób rocznie z całej Polski. Jedynie Francja przyjmuje pewną ilość robotników, lecz mając wielu zgłaszających się, wybiera, egzaminuje i dopiero wybranym ułatwia przyjazd do Francji. Dawniej, przed wojną, każdy człowiek, czyto małorolny, czy wielkorolny, czy rzemieślnik lub kupiec, jeżeli się znalazł w trudnem położeniu, łatwo otrzymywał pożyczkę krótkoterminową na kilka miesięcy za poręczeniem, lub długoterminową, spłacaną przez długie lata i to na niski, bo 5 do 6 procent rocznie na hipotekę.

Wielu miało oszczędności z lepszych czasów złożone w Kasach, więc w razie potrzeby częściowo lub w całości je odbierali. Dziś niema kredytu długoterminowego, a w bardzo nieznacznej mierze jest kredyt krótkoterminowy 3-miesięczny i to na 30 procent w stosunku rocznym. a tylko w państwowych instytucjach na trochę tańszy procent.

Obecnie z powodu dewaluacji marki polskiej stopniały wszystkie oszczędności w Kasach, które były oszczędnością poprzednich pokoleń, które stanowiły te olbrzymie źródła kredytu.

Jedynem dziś źródłem kredytu jest rząd i Bank Polski. Rząd może udzielić kredytu tylko w ramach budżetu. Nietylko rząd polski, ale wszystkie rządy na świecie nie udzielają kredytu, a co najwyżej dają poręczenie bankowi zabezpieczenia zwrotu pożyczki.

Bank Polski może udzielić kredytu tylko o tyle, o ile ma zabezpieczenie w złocie lub w walutach obcych, równych złotu, a ponieważ w ostatnich miesiącach bilans handlowy, a właściwie bilans płatniczy państwa jest niekorzystny, bo sprowadzamy z zagranicy więcej towarów, niż wywozimy, więc też Bank Polski dużo ob-

cych walut wyekspensował. Ubyło zatem wiele miljonów dolarów z zabezpieczenia i z tego powodu Bank Polski nietylko, że nie mógł powiększać ilości banknotów, ale je musiał ściągać z obiegu, wypowiadając już udzielone kredyty. Zatem zamiast polepszenia sytuacji, jeszcze się coraz więcej pogarsza.

W roku obecnym zapowiadał się nadzwyczajny urodzaj, ale obecne burze i ulewy już ostudziły te nadzieje, bo siana zgniły, a bujniejsze zboża zostały powalone, na dolinach zaś i koło rzek zostały wszystkie plony zalane, siana przez wodę zabrane, jeżeli były skoszone, a jeśli nieskoszone, to zamulone. Miejscami, a szczególnie koło rzek górskich zabrane zostały nietylko plony, ale i ziemia na 1 do 3 metrów w głąb, gdzie woda nie zabrała ziemi, to zasypała szutrem i kamieniami. Ulewy dosięgły wszystkich rolników, lecz powódź tylko na niżej położonych gruntach i koło rzek, zaś na położonych wyżej siana zostały sponiewierane, w dużej części zgniły, naogół jednak, gdyby pogoda dopisała, jest jeszcze nadzieja w plonach zbóż i okopowizny. Wieleby znaczyło dla małorolnych, gdyby chociaż żywności kupować nie potrzebowali, ale nawet dobry rok nie zagoi i tych ran, które zostały rolnictwu zadane. Potrzeba na to kilku lat urodzajnych i zmiany stosunków, by płody rolnicze miały ceny ustosunkowane do cen artykułów przemysłowych przynajmniej do czasów przedwojennych.

I przed wojną położenie rolników nie było wcale pomyślne, ale przecież znośne! Kto pilnie pracował i oszczędzał, to przecież nie cierpiał nędzy. Obecnie jednak nastały dla rolników ciężkie czasy. Może jednak się zmieni, bo już nietylko rolnicy, ale kupcy i rzemieślnicy, a nawet i przemysłowcy przyszli do przekonania, że gdy na wsi bieda, to wszędzie bieda.

Najlepszym i najpewniejszym odbiorcą tak towarów w sklepie, jak artykułów przemysłowych i odzieżowych jest rolnik.

Sprawdza się przysłowie, o którem inne państwa dawno już wiedziały, że **gdy mają pieniądze rolnicy, to mają je wszyscy.** Jednak nasz rząd to ignorował i chciał kosztem rolników zbogacić inne klasy ludności, a tymczasem przez pogrążanie w nędzy rolników, pogrążono w nędzę wszystkich. **Rolnicy, to korzenie i pień każdego narodu,** jeżeli korzeniom dobrze się powodzi, to całe drzewo dobrze się rozwija, rośnie, kwitnie i owocuje, w przeciwnym razie marnieje. Miejmy nadzieję, że i polski rząd zmieni postępowanie względem rolnictwa. Zmianę tę już zapoczątkowano.

W sprawach eksportu i importu ważnem jest zachowanie równowagi, ale przedewszystkiem należy dbać o to, byśmy sami sobie wystarczyć mogli i dlatego winniśmy kupować artykuły przemysłowe krajowego wyrobu, a przemysłowcy winni się starać, by zaopatrzyć we wszystko własnych współobywateli po cenach nie wyższych, jak ceny światowe. Rząd zaś powinien otoczyć rolnictwo taką samą opieką, jak i przemysł. Nie zmuszać rolników drakońskiemi środkami do sprzedaży swoich produktów za bezcen, bo każdy robotnik, a więc i rolnik godzien jest zapłaty za swoją pracę i on winien mieć środki do nabycia artykułów, potrzebnych koniecznie człowiekowi.

Statystyka wykazuje, że u nas na głowę zamała jest konsumcja, zamało się konsumuje cukru, mięsa, zboża i t. p. Zamało wypada na głowę towarów bławatnych, zamało żelaza i t. p., bo 3/4 narodu to rolnicy, będąc wyzyskiwani, żywią się nędznie, mieszkają nędznie, chodzą boso, obdarci, co się odbija ujemnie na zdrowiu, sile, energji do pracy, rozwoju fizycznym i umysłowym.

Nie chodzi tu o elegancję, ale o wygodę i jaki taki dostatek. Kto pracuje uczciwie, nie powinien cierpieć nędzy.

Należy pomyśleć o naprawie stosunków.

(Dokończenie nastąpi).

Krzywdy i nadużycia.

Codzienne objawy.

Gdy nadejdzie wiosna, gdy tylko rolnik wyjedzie z pługiem w pole, gdy tylko pastuszęta zaczną paść bydło w polu, sądy są formalnie przepełnione skargami o różne przestępstwa polowe, ten o podoranie miedzy, inny o wypasienie wspólnej drogi, inny za wypasienie gęsiami ogrodu. Oczywista, że w wielu wypadkach szkoda wyrządzona nie przedstawia wartości straty jednego dnia chodzenia do adwokata, czy do sądu ze skargą; ale na złą wolę niema ratunku, skoro ten brat brata, czy sąsiad sąsiada chce zniszczyć, to zaczepi nawet o to — że sąsiada gęś wypija wodę z jego sadzawki.

Sejm galicyjski, chcąc położyć kres temu pieniactwu, wydał ustawę o ochronie własności polnej z 17 lipca 1876, Dz. u. kr. Nr 28, która to ustawa upoważnia dane urzęda gminne do przeprowadzania dochodzeń i karania winnych, jednakowoż ustawa ta, jako niekorzystna dla adwokatów, została prawie martwą — jeszcze gdy chłop chłopu zrobi szkodę, to prędzej się pogodzą u wójta, ale skoro już szkodę wyrządzi chłop obszarowi dworskiemu, to ten, mając swego stałego adwokata, i to przeważnie obcoplemiennego, robi natychmiast doniesienie adwokatowi, celem wniesienia skargi do sądu. Adwokat, robiąc skargę do sądu, dane przekroczenie podporządkowuje pod jeden albo i kilka z paragrafów ustawy karnej, robiąc „z igły widły“, a pomijając ustawę o ochronie własności polnej.

Oto fakta: Jednej, bardzo pobożnej pani w mojej okolicy, wyrządziły gęsi jej sąsiada wielką szkodę, wypijając wodę w całkiem zalezionym błotem, stawie. Pani ta oddała sprawę adwokatowi; ten nie mogąc się dopatrzyć w tem takiej zbrodni, by podporządkować to pod jeden z paragrafów ustawy, umotywował skargę w ten sposób, że sąsiad tym czynem nabiera prawa służebności do tego stawu i wnosi o wydanie uchwały sądowej, zakazujące Dudzie (bo tak się nazywał ów zbrodniarz, właściciel gęsi), puszczania gęsi na wodę. Oczywista poszedł chłop do dworu i pani mu zbrodnię tę darowała, ale cóż z tego, kiedy musiał sprzedać wszystkie 7 gęsi i zapłacić adwokatowi za skargę i zastępstwo. Czy nie można było tej sprawy inaczej zakończyć? Wszak gmina mogła ukarać obwinionego po myśli paragrafu 15 powyższej ustawy, byłoby go kosztowało 1 złoty 40 groszy, a tosamo byłoby aktem

utracającym prawo nabierania służebności, o ile tylko o to tej pani chodziło. Faktów takich mam pełny koszyk — ponieważ jednak liczę się z tem, że nasz kochany „Piast“ chce jeszcze czyjeś boleści zamieścić w tym dziale a tu miejsca nie dużo, pozostaję na tym jednym z tem, czyby nasi posłowie nie mogli łaskawie poprosić ministerstwa sprawiedliwości o wydanie rozporządzenia sądom na terenie Małopolski, by sprawy na tle przestępstw polowych, odsyłały właściwym urzędom gminnym. Antoni Czyż.

Podziękowanie.

Rada miejska w Pilźnie uchwaliła na posiedzeniu w dniu 27 czerwca 1925 r. wypłacić z funduszów gminnych kwotę 500 zł na dokończenie budowy Domu ludowego imienia Wincentego Witosa w Wierzchosławicach i kwotę tę wpłaciła komitetowi budowy Domu ludowego im. Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Za ten wspaniały dar komitet przesyła Radzie miejskiej gorące podziękowanie na ręce jej burmistrza, Marcelego Szczeklika. Serdeczne „Bóg zapłać“.

Komitet budowy Domu ludowego
im. Wincentego Witosa. Wierzchosławice.

Z wieców i zgromadzeń.

Z Myślenickiego.

Dnia 19 lipca b. r. odbył się **Zjazd powiatowy P. S. L. w Myślenicach** przy bardzo licznym udziale delegatów ze wszystkich gmin tutejszego powiatu. Do prezydjum wybrano **prof. Ludwika Werszlera**, rolników **Walentego Wilkołka, Andrzeja Guńkę i Franciszka Góralika**, jako sekretarzy **Adama Michonia i Michała Bułata.**

Sytuację w Sejmie w związku z rozprawą nad reformą rolną przedstawił zebranym prof. Werszler, omówił zajęte w tej sprawie stanowisko naszego klubu, jego niezmordowany, w najcięższych warunkach podjęty wysiłek, by zrobić w tej najważniejszej sprawie ludowej przynajmniej to, co w obecnym Sejmie wogóle zrobić można. Następnie — wobec ciężkiego położenia ludności, szczególniej w tutejszym górskim i dotkniętym powodzią powiecie — wezwał delegatów do wyrażenia swoich uwag i żądań, które Zarząd powiatowy przedstawi posłom i odpowiednim władzom. Rozwinęła się obszerna i bardzo poważna dyskusja, w której przemawiali **Bartłomiej Stopka** z Jasienicy, **Jakób Pietrzyk, Jan Spytkowski** i **Antoni Nalepa** z Dolnej Wsi, **Alojzy i Władysław Holewa** z Głogoczowa, **Jan Woźnica** z Rudnika, **Franciszek Muniak** z Górnej Wsi, **Stanisław Dyrda** z Jasienicy, **Jan Klakla, Jan Fuliński, Andrzej Guńka.** Mowcy piętnowali w ostrych słowach politykę gospodarczą obecnego rządu; dawali jaskrawe przykłady szykanowania ludności wiejskiej; z ogromną troską o najbliższą przyszłość państwa wołali o polityczne zjednoczenie się mas chłopskich celem naprawy stosunków.

Na podstawie tej dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd powiatowy P. S. L. w Myślenicach wyraża prezesowi **Witosowi** i Klubowi P. S. L. „Piasta“ pełne zaufanie i najgorętsze uznanie za niestrudzoną walkę o sprawiedliwą reformę rolną.

Zjazd stwierdza, że szkody wyrządzane rokrocznie w tutejszym powiecie przez wylewy Raby i potoków górskich mimo przeprowadzanej od lat 20 regulacji są coraz większe, włożone dotąd sumy na regulację idą na marne a ludność małorolna kilkunastu gmin nie ma najmniejszego zabezpieczenia swej pracy i bytu. Zjazd domaga się stanowczo rewizji planów regulacyjnych i znacznego podwyższenia funduszów na ten cel.

Zjazd domaga się od rządu pomocy dla powodzian we formie a) bezzwrotnych zasiłków dla najbiedniejszych, b) przedłużenia kredytów zasiewowych z jesieni ubiegłego roku i wiosny b. r., c) odpisania podatków w stosunku wyrządzonych szkód. Zjazd żąda prawa umarzania w naturze t. j. żytem należytości dłużnych za zboże siewne. Domaga się na przyszłość, by dostarczane przy pomocy kredytu rządowego ziarno siewne było w istocie doborowem, gdyż dytychczasowe było często złe i narażało rolników na straty.

Zjazd żąda rozpoczęcia publicznych robót w tutejszym powiecie celem dostarczenia głodującej ludności zarobku.

Zjazd żąda rewizji ustawy o waloryzacji w tym kierunku, by choć w części uratowane zostały oszczędności ludu, złożone w Kasach.

Zjazd domaga się, by szacowanie budynków przez Dyrekcję Ubezpieczeń odbywało się w każdym wypadku przy współudziale i w porozumieniu z właścicielem tak, by zaraz na miejscu uzgodnić normy stosowane przez delegata Dyrekcji z wolą właściciela.

Zjazd protestuje przeciw szykanowaniu przez organa policyjne i miejskie ludności wiejskiej, dowożącej na targ w Krakowie drzewo i produkty wiejskie, przeciw obciążaniu jej zbyt wysokiemi opłatami i nieprawnemu żądaniu od niej patentów przemysłowych.

Zjazd domaga się od władz administracyjnych bezwzględnego egzekwowania zarządzeń w sprawie ruchu automobilowego wobec jaskrawych faktów lekceważenia obowiązujących przepisów przez szoferów.

Zjazd domaga się, by władze wojskowe wydały surowy zakaz wyrządzania szkód rolnikom przez kwaterowane po gminach oddziały i by wyrządzane krzywdy w każdym wypadku były wyrównywane.

Zjazd żąda zniesienia ograniczeń co do czasu zamykania sklepów, żąda, by Władze załatwiały wnioski gmin w sprawie zniesienia szynków szybciej i zgodnie z ustawą.

Domaga się stanowczo zamianowania na powiat myślenicki stałego weterynarza.

Obrady zakończył przewodniczący prof. Werszler gorącem wezwaniem Kół gminnych do rozwinięcia samodzielnej i stałej działalności organizacyjnej i społecznej. *Sekretarz.*

„Piast“ w powiecie dziśnieńskim.

Dużo mówi się obecnie w kraju o kresach, o stosunkach tu panujących, zarówno politycznych, jak i ekonomicznych, lecz, prawdę powiedziawszy, wie się o nich bardzo niewiele.

Tkwi w tem błąd zasadniczy, albowiem zagadnienie

kresów wschodnich jest niezmiernie ważne dla państwa. Przedewszystkiem są to przestrzenie, sięgające w tysiące km², a przytem stosunkowo słabo zaludnione tak, że mogą i powinny się stać naturalnym terenem ekspanzji ludności małorolnej z głębi kraju. Wprawdzie biorąc pod uwagę północną część kresów, t. zw. Wileńszczyznę, warunki rolne są zupełnie odmienne od zachodnich, gdyż główną podwalinę gospodarki stanowi tutaj uprawa lnu, niemniej jednak można czerpać z tego znaczne dochody, zwłaszcza, jeżeliby się zastosowało racjonalną gospodarkę. Niestety, obecnie w Wileńszczyźnie panują stosunki z przed stu lat. Wystarczy chyba tylko powiedzieć, że pola orze się drewnianą sochą. Ludność tutejsza, wyniszczona wojnami i rabunkową gospodarką bolszewików, pozbawiona najpotrzebniejszego inwentarza, żyje z dnia na dzień, powodowana jedynie myślą, aby po opłaceniu podatków móc wyżyć przez rok. Rząd centralny i społeczeństwo z głębi kraju z obojętnością patrzą się na tę ziemię, nie dając jej żadnej pomocy ani moralnej, ani materjalnej. Nie dziw więc, że wśród takich warunków agitatorzy już to z partji białoruskiej, już to z Wyzwolenia, posługują się hasłami demagogicznemi, znajdują mniej lub więcej silny oddźwięk wśród zupełnie nie uświadomionej narodowo, czy społecznie ludności. I nieraz widzi się zjawiska bardzo bolesne, jak ludzie pochodzenia rdzennie polskiego, ludzie, którzy nawet po 100-letniej rusyfikacji nie zatracili swego charakteru, świadczącego dobitnie o ich polskiem pochodzeniu, padają ofiarą przewrotnej agitacji i sami Polacy pracują, może nawet nieświadomie, nad zgubą swej Ojczyzny.

Spotyka się tu całe wsie, które choć mówią po rosyjsku lub t. zw. gwarą białoruską, są jednak katolikami i noszą nazwiska polskie. Trafiają się tu bardzo często prawosławni, których rodzice a najdalej dziadkowie byli katolikami i dopiero wskutek gwałtownej agitacji i prześladowań rządu rosyjskiego, zmienili wyznanie i dopiero teraz powoli wracają do macierzystej religji i narodowości. Bez końca możnaby pisać o tych stosunkach i sprawach. Przystąpmy jednak do najważniejszej kwestji, a mianowicie: organizacji politycznej w tych stronach.

Wspomniano już poprzednio, że Wileńszczyzna była terenem agitacji białoruskiej i wyzwoleńców. Agitacja ta aczkolwiek bardzo nawet ożywiona, prowadzoną była bezplanowo. Agitatorzy mieli na oku wywołanie tylko fermentu i nienawiści do rządu i do Polski. Nie dbali zaś zupełnie o podniesienie tej nieszczęsnej ludności, choćby tylko pod względem czysto materjalnym. Nie zakładano żadnych Kółek rolniczych, żadnych czytelń. Nie uświadamiano tego biednego chłopa tutejszego, że on jest także człowiekiem i że ma prawo żyć również jak człowiek. Przedstawiano mu tylko jego położenie w jak najciemniejszych barwach, a jako powód jego niedoli podawano państwo i rząd. Zachodziła więc konieczna i to paląca potrzeba zorganizowania tutaj stronnictwa, któreby z jednej strony dbało o dolę chłopską, współczuło z jego nędzą i starało się przyjść mu z pomocą, a z drugiej strony stało na straży państwa i narodu. Takiem stronnictwem w Polsce jest „Piast“. Długo jednak nie pokazywał się „Piast“ na kresach wileńskich. Nieliczni członkowie czy sympatycy tego stronnictwa, nie mając silnego kontaktu z Zarządem głównym, nie wiele mogli zrobić.

Dopiero 12 października roku zeszłego zjechał do Dzisny, miasta najbardziej wysuniętego na wschód, leżącego na samej granicy bolszewickiej, poseł P. S. L., p. Erdman i w porozumieniu się z p. drem Staniewskim i kilku innemi osobami, rzucił podwaliny pod budowę „Piasta“.

I rozpoczęła się żmudna i ciężka, lecz owocna praca, bo po ośmiu miesiącach tytanicznego wysiłku naszych ideowców w dniu 5 lipca odbył się pierwszy powiatowy Zjazd delegatów kół P. S. L. w Dziśnie. Zgórą 350 osób zasiadło w sali Domu ludowego. Pozatem liczni goście i sympatycy stronnictwa. Ściany ozdobiono zielenią. Nad estradą portret prezesa Witosa. Nastrój poważny. Znać, że to zebranie ludzi uświadomionych, którzy znają zarówno swe prawa, jak i obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, ludzi, którzy stwardniałemi od pracy rękoma potrafią obronić społeczeństwo i siebie od wszelkich wrogich zakusów.

Zabiera głos dotychczasowy prezes komitetu organizacyjnego P. S. L., p. dr Staniewski, i w długiej, wyczerpującej mowie zaznajamia zebranych z sytuacją polityczną państwa. Po nim p. Zieliński omawia sytuację gospodarczą Polski. Wreszcie ożywiona dyskusja i wnioski.

Uchwalono wysłać depesze do p. prezesa Witosa i do p. ministra Raczkiewicza, zwrócić się do władz celem uzyskania złagodzenia przepisów, obowiązujących ludność w pasie nadgranicznym, które uniemożliwiają wprost gospodarkę, prosić o przystosowanie administracji podatkowej do tutejszych stosunków.

Wreszcie wybrano Zarząd powiatowy, w skład którego weszli: pp. dr Ralski Edward, jako prezes, Medwey Artur, jako zastępca, Szwellengrebel Wacław, jako sekretarz, Kontakiewicz Józef, jako skarbnik, Parfjanowicz, Zienkiewicz, Trawiński, Hryniewicz, Masalski, Zieliński, Kozłowski, Wiszniewski, Kodzis, Popławski, Noskowski, dr Staniewski, Chruścik, Pawlak, Pińskowicz i Adamowicz, jako członkowie Zarządu.

Na tem zjazd zakończono. Obecni rozeszli się z głębokiem przeświadczeniem, że dla naszego powiatu rozpocznie się nowa era. Era zwartej, systematycznej i uczciwej pracy. Ziarna, rzucone przez pierwszych pionierów ruchu P. S. L., zakiełkowały głęboko i wydały bujny plon, którego już nikt i nic zniszczyć nie zdoła. Mieszkaniec kresów zrozumiał już, że szczęście i siła jego leży w szczęściu i sile ludu całej Polski i dlatego kroczyć będzie teraz wytrwale naprzód w szeregach potężnego stronnictwa ludowego.

Artur M.

Kącik humorystyczny.

W Małopolsce na wsi.

— Jojne, Jojne! widzisz, aeroplan leci; po co on leci do góry, no, ty Jojne, taki mądry, ty to musisz wiedzieć?

— Nie wiem, co on tam może mieć za interes, kiedy w niebie ani handel, ani żydki nima.

Ładny wiek.

Ktoś opowiada o starcu, który doczekał się pięknego wieku, bo 99 lat.

— Ooo, to nic, — rzekł na to jeden ze słuchających — ojciec, gdyby żył, miałby teraz 125 lat.

KRONIKA.

SIERPIEŃ — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
2 N.	9 po S. NMP. Anielskiej, Alf.	3	59	19	28
3 P.	Znal. św. Szczepana	4	1	19	26
4 W.	Dominika, Aryst.	4	2	19	24
5 Ś.	N. M. P. Śnieżnej	4	4	19	23
6 C.	Przemienienie P. J., Sykst.	4	6	19	21
7 P.	Kajetana i Donata	4	7	19	19
8 S.	Cyrjaka, Larga	4	9	19	17
9 N.	10 po S. Romana i Juljana	4	10	19	15

ODEZWA! **Zarząd Towarzystwa Bratniej Pomocy** studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pragnąc w listopadzie b. r. urządzić jubileusz z okazji 60-lecia istnienia Towarzystwa, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich byłych członków Towarzystwa, by zechcieli łaskawie zgłaszać swe miejsca zamieszkania do Zarządu Towarzystwa, Lwów, ul. Łozińskiego 7. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15-go października b. r.

Lwów, dnia 18 lipca 1925 r.

Za Zarząd:

Józef Opacki, sekr. *Tadeusz [illegible]ch*, przew.

Podziękowanie. Zarząd Towarzystwa Wzajemnej Pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie składa niniejszem gorące podziękowanie JWielmożnemu Panu Rusinkowi Zygmuntowi, posłowi na Sejm, za złożoną przy zwrocie długu, zaciągniętego w czasie studjów na cele Towarzystwa kwotę zł 200 (dwieście złotych).

Kraków, 20 lipca 1925.

Za Zarząd:

Sulma Tadeusz, zast. sekr. *Szwed Juljan*, wiceprezes.

Nowy komisarz rządowy miasta Krakowa. Jak wiadomo, stosunki polityczne i ugrupowania partyjne w łonie Rady miejskiej w Krakowie układały się w ten sposób, że rząd uznał swego czasu za stosowne, funkcje prezydenta miasta powierzyć komisarzowi. Obowiązki te w ciągu niespełna roku pełnił wice-wojewoda Dr Zdzisław Wawrausch, który w ubiegłym tygodniu na własne żądanie ustąpił z tego stanowiska. Na jego miejsce zamianował p. **wojewoda Kowalikowski** komisarzem rządowym radcę województwa p. **Witolda Ostrowskiego,** instruktora Stowarzyszeń Przemysłowych z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu, znanego i powszechnie cenionego działacza w dziedzinie społecznej i doświadczonego administratora, obeznanego z gospodarką miejską w Krakowie.

Jak wygląda „raj" żydowski w Palestynie? „Gazeta Codzienna" podaje ciekawe wynurzenia syna kupca Spata, który wrócił z Palestyny. Oświadczył on swym rodakom publicznie:

„Wy tu narzekacie na Polskę. — A ja wam powiadam: całować każdy skrawek ziemi polskiej.

Wielu nas tam wyjechało w najlepszej wierze z majątkiem a wróciło żebrakami. Na okręcie, którym żydzi zrujnowani wracają do Polski rozlegają się śpiewy demonstracyjne: Jeszcze Polska nie zginęła! Niech żyje Polska!

W Palestynie — opowiadał rozczarowany emigrant — rządzą żydzi rosyjscy. Przybyszów z Polski traktuje się niechętnie, drwi z nieumiejących po hebrajsku. Nawet za wskazanie drogi trzeba płacić. Brak mieszkań, brak wody do picia.

Dwanaście partyj politycznych zwalcza się zaciekle, a wśród robotników szerzy się bolszewizm. Na zebraniach stowarzyszeń robotniczych, które przybrały różne żydowskie nazwy, by czerpać z funduszów sjonistycznych śpiewa się internacjonałkę i bolszewickie piosnki po hebrajsku.

Nowa fala upałów wystąpiła w wschodniej części Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. W Nowym Jorku zmarły skutkiem nadmiernego gorąca 2, a w Chicago 6 osób.

Okropny wypadek wydarzył się w hiszpańskiem mieście Alicante. Spadł tam hydroplan, który porozrywał druty tramwajowe i rozbił się z trzaskiem o bruk. Wśród przechodniów powstał popłoch. Z pod szczątków hydroplanu wydobyto zwłoki dwóch wojskowych lotników. Poczta ocalała, lecz okropny widok przedstawiały zbroczone krwią listy i t. d. Trzecią ofiarą wypadku była pewna pani, której, wychylonej z okna 3-go piętra, jedno ze skrzydeł spadającego aparatu odcięło głowę. Runęła ona, bluzgając krwią, na werandę kawiarni.

Które dzieci zostają wielkimi ludźmi? Caspar L. Radfield, autorytet amerykański na polu teorji dziedziczności, poświęcił większą część swego życia studjum początkowi wielkich ludzi. Na podstawie swych dociekań, przeprowadzonych na 1.028 wybitnych osobistościach wszystkich czasów, krajów i narodowości doszedł do przekonania, że te dzieci, które urodziły się w czasie, gdy ich rodzice byli w wieku starszym, mają najwięcej widoków dojść w życiu do wysokich i poważanych stanowisk. Naogół mają dzieci artystów więcej szans zostać sławnymi ludźmi, aniżeli potomkowie kupców. Napoleon, Aleksander, Roosevelt i Fryderyk Wielki byli dziećmi ojców poniżej lat 30-tu. Radfield wnioskuje stąd, że przymioty wojskowe i charakter energiczny dziedziczy się po młodym ojcu. Artyści, muzycy i literaci są zwykle dziećmi rodziców, będących w wieku między 30-tym a 40 tym rokiem życia, jak naprzykład Bach, Beethoven, Mendelsohn, Goethe, Shakespeare, Rafael i Rembrandt. Dzieci rodziców w wieku starszym 40—50 lat często zostają zdolnymi politykami; i tak byli Bismarck, Cromvell, Gladstone i Cato dziećmi rodziców w wieku 40 lat. Wielcy filozofowie jak Konfucius, Bacon i Franklin mieli ojców 50-letnich.

Statystyka amerykańska wykazuje pozatem, że najmłodszy i najstarszy syn familji, licznej w dzieci, mają więcej widoków zająć w życiu wysokie stanowiska, aniżeli te dzieci, które rodzą się między pierworodnym a ostatnim.

Jedynacy są zwykle w życiu skromnemi figurami.

Straszna katastrofa w szkole. W miejscowości Oltenica zdarzyła się straszna katastrofa w szkole miejskiej w czasie uroczystego zakończenia roku szkolnego. Uczennice wspomnianej szkoły, chcąc lepiej widzieć uroczystość, wyszły na dach lodowni. Nagle dach się zawalił. Z lodowni wydobyto 15 zabitych dziewcząt i wiele rannych.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan i Zofja Jastrząby w Lusławicach: Wobec waszego odstąpienia od odwołania w sprawie podatku od wzbogacenia się, donosimy, że obecnie nie przysługuje wam żaden środek prawny i należny podatek zwaloryzowany musicie zapłacić. — **Spadkobierca ś. p. Tomasza Kani:** Sprawa uznania związku przyczynowego śmierci ze służbą wojskową Tomasza Kani została przez wojsko pomyślnie załatwioną. Zwróćcie się zatem do Izby skarbowej o zasiłek. — **Franciszek Hyla:** Obecnie wyjeżdżać do Ameryki, względnie Brazylji nie można, gdyż konsulat amerykański nie udzieli zezwolenia. Przed ukończeniem służby wojskowej nie wolno zagranicę wyjeżdżać. — **Michał Depa:** Adres Dra St. Breyera: Kraków, Wolska 26. — **Michał Turek:** Rząd na takie cele nie użycza ani subwencji, ani też długoterminowej pożyczki. J. Piłsudski mieszka w Sulejówku, koło Warszawy, Paderewski w Morges w Szwajcarji, W. Witos w Wierzchosławicach, powiat Tarnów. — **Aleksander Karnasiewicz:** Niema żadnej nadziei, by rząd polski wypłacił panu sumę, którą pan do rosyjskiej Kasy oszczędności złożył. — **Piotr Pułat:** Za słowa uznania dziękujemy. Coraz więcej chłopów widzi teraz, że jedynem stronnictwem, broniącem szczerze i prawdziwie interesów chłopskich to „Piast". Cześć! — **Józef Zając:** Jeśli wam tylko kwotę 1800 zł obiecano, a nie dano, to bez kontraktu notarjalnego nie możecie się domagać, by obiecaną kwotę wam wypłacono. Jeśli dają wam obecnie 25 proc., to brać, bo mogą nic nie dać. — **Aniela Mróz:** Odpowiadamy w pierwszym rzędzie naszym prenumeratorom. Innym w miarę czasu, gdyż zapytań mamy bardzo wiele. — **Marcin Dmuchała:** By po zabitym na wojnie można otrzymać zasiłek, musi być najpierw uznany za zmarłego przez sąd. Trzeba się zwrócić do sądu w Tarnowie z prośbą, by sprawę waszą przyspieszyli, a gdy to się stanie, wtedy dopiero będzie można poczynić kroki w Izbie skarbowej.

Baczność!!!

Bracia Rodacy!

Ponieważ mamy 200 dobrych majątków na sprzedaż, po przystępnych cenach, które później podrożeć mogą, więc spieszcie rodacy!

Gospodartwo 115 morgów dobrej ziemi, w tem 20 morgów łąki, 8 koni, 15 sztuk bydła, 6 owiec, 15 świń, 3 wozy robocze, 2 wyjazdowe, kompletna maszynerja i narzędzia rolnicze, budynki murowane. Cena 27.000 zł.

75 morgów dobrej ziemi, w tem 15 morgów łąki, 3 konie, 13 sztuk bydła, 10 świń, 3 wozy robocze, 2 wyjazdowe, kompletna maszynerja, budynki murowane. Cena 20.000 zł.

60 morgów dobrej ziemi, w tem 10 morgów łąki, 3 konie, 12 sztuk bydła, 10 świń, wozy i maszynerja kompletna, budynki murowane. — Cena 18.000 złotych.

48 morgów dobrej ziemi, w tem 8 morgów łąki, 3 morgi lasu, 2 konie, 6 sztuk bydła, maszynerja kompletna, budynki murowane. Cena 9.000 złotych.

42 morgi dobrej ziemi, 3 morgi łąki, 2 konie, 4 sztuki bydła, maszynerja kompletna. Cena 6.500 zł.

32 morgi ziemi, w tem 3 morgi łąki, 2 konie, 4 sztuki bydła, maszynerja, budynki dobre. Cena 6.000 zł.

24 morgi dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, 1 koń, 4 sztuki bydła, maszynerja, budynki murowane. Cena 5.500 zł.

19 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, 1 koń, 3 krowy, maszynerja, budynki murowane. Cena 4,000 zł.

14 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, 1 koń, 2 krowy, maszynerja, budynki murowane. Cena 3.500 zł.

5 morgów dobrej ziemi i restauracja, budynki murowąne. Cena 3.000 zł.

Majątek luksusowy 200 morgów I klasy ziemi, przy mieście i stacji kolejowej i szosie, budynki murowane, 2 domy mieszkalne w parku, jeden o 8 pokojach, drugi 5 pokoi, 6 dobrych koni, 35 sztuk bydła, 24 sztuk świń. Zaznaczas, że ów majątek nadaje się także na dwóch. Cena 65.000 zł. wpłaty 30.000 złotych, reszta na lata.

8 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, 1 krowa, 2 świnie. Cena 2.500 złotych.

5 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, jak stoi i leży. — Cena 1.800 zł., wpłaty 1.000 złotych.

2 morgi dobrej ziemi, budynki murowane, do tego 1 i pół morga dzierżawy. Cena 1.500 zł, wpłaty 600 zł.

Uwaga: Upraszam wszystkich wybierających się w celu kupna zabierać z sobą na zadatek conajmniej 600 zł., lub też całą gotówkę.

Oprócz podanych majątków mamy jeszcze wielki wybór innych posiadłości.

Ostrzegamy naszych Szan. Klientów przed oszustami na dworcach i ulicach, którzy przez fałszywe informacje narażają łatwowiernych na wielkie straty i prosimy udać się wprost do naszego Biura sądownie zapisanego pod firmą

Jan Kaczek i Jan Pawlak w Kępnie.

Poznańskie biuro nasze znajduje się w restauracji **Józwiaka**, pierwszy hotel od dworca. Na piśmienną odpowiedź prosimy dołączyć opłatę listu i znaczka pocztowego. 188 2 2



TOMASYNA

pod zasiewy jesienne

jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

Rolnicy zamawiajcie tomasynę jaknajrychlej, w jesieni bowiem zajść mogą trudności w dostawie

Gwarancja zawartości — czysta tomasyna

dostarcza szybko i punktualnie 172 2 6

JÓZEF KARRACH

Lwów, ulica Kościuszki L. 18.

Prospekty i cenniki darmo i opłatnie.

GOSPODARSTWA ROLNE

każdej wielkości, domy, interesy handlowe i t. d polecają do sprzedaży

biura Taszyckiego, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13,

Łódź, ul. Piotrkowska 90. 130 5 5

SIANO i SŁOMĘ

wagonami i detajlicznie kupuje i sprzedaje na dogodnych warunkach:

Włościańskie Zrzeszenie Rolniczo-Handlowe

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, ulica Kochanowskiego 25, II p.

Magazyny: Kraków, ulica Zabłocie (przy stacji kolejowej Kraków-Wisła). 191 1 2

Ostrzeżenie.

Ostrzegamy naszych czytelników przed następującemi firmami, które się swego czasu u nas ogłaszały, jako firmy niesumienne:

Wiertlewski Wojciech, Ostrów, ul. Kolejowa 41. Biuro sprzedaży i kupno majątków.

Pawlak Józef, Kępno, ul. Dworcowa 288. Biuro sprzedaży i kupna majątków.

„Polska Manufaktura“, Łódź, ul. Wschodnia 56. Skład materjałów i manufaktury.

Stankiewicz, Kępno, róg ul. Warszawskiej. Biuro sprzedaży majątków.

Gospodarstwo rolne, 20 morgów w jednym kompleksie, z budynkami lub bez, z inwentarzem żywym i martwym, oddalone 2 klm od Krakowa sprzedam. Zgłoszenia osobiste i pisemne przyjmuje Jan Gruszecki, Wola Duchacka, p. Kraków-Płaszów. 181 2 2

Kantor wymiany Józefa Tomaszewskiego

Kraków, Dworzec osobowy 511 18 0

Telefon Nr 3525 **Telefon Nr 3525**

kupuje: franki, dolary, korony duńskie, złoto i srebro, jak również sprzedaje dla wyjeżdżajacych zagranicę

Zarząd dóbr Koropiec

poczta i telegraf w miejscu, stacja Niżniów, powiat Buczacz, rozparceluje 200 morgów dobrej, ornej ziemi, z tego 120 przy samym gościńcu. Kościół i polskie szkoły w miejscu, sąsiadująca ludność przeważnie polska, liczni koloniści — oraz 80 morgów przy kolonji mazurskiej. 152 3 3

KALENDARZ na rok 1926 już wyszedł.

Żądajcie bezpłatnych ilustrowanych cenników. — Dom wysyłkowy: **M. Pierożek i Ska, Kraków, Krzemierowska 10/P.** 524 2 15

PARCELACJA.

W pobliżu Chodorowa, 4 km od stacji kolejowej, w bezpośredniem sąsiedztwie już istniejącej kolonji polskiej, 1 km od kościoła i szkoły polskiej, do rozparcelowania 300 morgów pola i łąk w dobrej glebie.

194 1 3 **Zgłoszenia:**

NOTARJAT W CHODOROWIE.

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem“ jest:

oszczędne suche wydajne

Żądajcie go wszędzie!

St. Rożnowski, Kraków.

ROŻNOWSKIEGO

MYDŁO z WIELBŁĄDEM



UZNANE ZA NAJLEPSZE

Mydło Rożnowskiego z „wielbłądem“ jest:

tłuste pieniące tanie

Żadnego innego nie bierzcie!

St. Rożnowski, Kraków.

515 16 32

GOSPODARZE! ROLNICY!

Wobec tak bardzo wzmagającej się palności wsi i stodół naszych, że obecnie już **w ciągu tygodnia** idzie z dymem więcej naszego mienia, niż **w ciągu całego miesiąca roku ubiegłego,** pamiętajmy, że **pora zbiorów już mija,** a za każdy grosz, oddany na **UBEZPIECZENIE OD OGNIA KRESCENCJI ROLNEJ — zboża, paszy, słomy, wszelkich narzędzi pracy — inwentarza żywego i sprzętów domowych**

zapewnia nam

POLSKA DYREKCJA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

stokrotny zwrot na zakup spalonego dobytku i że przeciętnie **za kilka złotych** ubezpieczyć tam możemy wszystko to, czem pracuje i co przynosi nam w zysku **paromorgowe gospodarstwo.**

Ratujmy się zatem przed ruiną własną i przed nędzą tych, którzy z owoców pracy naszej żyją i **UBEZPIECZAJMY KRESCENCJĘ** całemi gminami i wsiami, bo im więcej nas się ubezpieczy, tem tańsze będzie to ubezpieczenie i mniej za nie zapłacimy!

Zgłoszenia przyjmują

w każdej gminie technik szacunkowy lub inspektor powiatowy.

178 2-3

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń				Ceny ogłoszeń
	1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr	
	1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł	
	1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł		

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.